

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959 900, 901 912. — Adres telegraficzny: Kopol Katowice

Oddział mierni: ul. Marjacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9. Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79  
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12  
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 310 — P. K. O. KRAKÓW 405 373 — P. K. O. WARSZAWA 131 133

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Składe Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

## Dwie pożyczki wewnętrzne

jedna 25, druga 100 milionowa  
na ożywienie ruchu budowlanego?GŁOSY BERLINA O ZATARGU  
POLSKO-LITEWSKIM.

Berlin, 13. 10. (wł. en.) Zażalenie litewskie (!) do Ligi Narodów na Polskę wywołało tutaj duże wrażenie. Dzienniki uważają to zażalenie za dziwaczne, gdyż Litwini od samego początku dawali nieustannie powód do skarg z powodu szkodliwych wpływów mniejszości na swym terytorium i wciąż jeszcze dają, a skargę się na ucisk mniejszości przez Polskę.

„Lokal Anzeiger” twierdzi, że aresztowanie wileńskie nie są usprawiedliwione aresztowaniem nauczycieli polskich przez Litwinów (!). W tym tygodniu nie aresztowano na Litwie ani jednego nauczyciela polskiego i nie zostało do obozu koncentracyjnego. (Bo aresztowano wszystkich przedtem już! Red.)

„Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza, że Litwa, która w granicach swego państwa przesładowała ludność niemiecką odważyła się dziś zwracać do Ligi Narodów z powodu rzekomego przesładowania ludności litewskiej w Polsce. Waldemaras — pisze dziennik — albo raczej grupa polityczna, która otrzymuje od innych dyspozycje, widzi słomę w oku polskim a nie widzi belki we własnym. Niemcy nie mogą stanąć w obronie polskiej polityki mniejszościowej, ponieważ nie pozostaje ona w żadnym kierunku w tyle za polityką rządu litewskiego wobec mniejszości narodowej. W każdym razie faryzeuszostwo polityczne, które przemawia z ostatnimi noty rządu litewskiego, zasługuje na to, aby je postawiono pod pręgierzem.

## W WIEDNIU O WALDEMARASIE.

Wiedeń, 13. 10. (AW.) Pisma tutejsze zajmują się w dniu dzisiejszym sprawą zatargu litewsko-polskiego. Dziś zamieszcza na ten temat chrześcijańsko-społeczna „Reichspost” artykuł, w którym stwierdza, że Waldemaras głównie ze względu na trudności wewnętrzno-polityczne szuka dywersji w dziedzinie polityki zagranicznej. Nasuwa się przypuszczenie, że liczy on przytem na obcą pomoc, bo chyba nie można się ludzić co do rzeczywistego ustosunkowania się sił na granicy polsko-litewskiej i dochodzi do wniosku, że kompetentną instytucją do zlikwidowania tego zatargu jest Liga Narodów.

## DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) Policja wykryła drukarnię, która wypuszczała komunistyczne wydawnictwo „Głos Ucznia”. Aresztowano głównego organizatora Uszera Landaua. W związku z tem aresztowano następnie szereg osób i przeprowadzono kilka rewizji. Szczegóły są trzymane w tajemnicy.

## EKIPA POLSKA JEDZIE DO U. S. A.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) W najbliższy poniedziałek wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych hippiczna ekipa polska, złożona z trzech oficerów i sześciu koni. Ekspedycja składa się z podpułk. Rómmela, rotm. Staniewicza i por. Starnawskiego.

## PREZYDENT MASARYK WYZDROWIAŁ

Praga, 13. 10. (AW.) W związku z niedawną wiadomością o chorobie prezydenta Masaryka dowiadujemy się, że stan zdrowia prezydenta poprawił się zupełnie tak że weźmie on udział w uroczystościach święta państwowego w dniu 27 bm., poczem wyjedzie na Słowację do zamku w Topolczanach.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) Minister Skarbu projektuje wypuszczenie dwóch pożyczek wewnętrznych w wysokości 25 i 100 milj. zł. Jedna po-

życzka byłaby premijowa. Obie mają być przeznaczone na ożywienie ruchu budowlanego.

## Plan stabilizacyjny

ZOSTAŁ OGŁOSZONY W „DZIENNIKU USTAW”.

PODPISANIE ROZPORZĄDZEŃ.

Warszawa, 13. 10. PAT. Dziś o godz. 5 po poł. prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze wicepremiera Bartla i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie w obecności p. wicepremiera Bartla p. marszałek Piłsudski przyjął pp. Fishera i Monneta, z którymi rozmawiał przeszło godzinę, poczem p. marszałek podpisał rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o planie stabilizacyjnym i o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, oraz o stabilizacji złotego. Wkrótce potem wicepremier Bartel udał się na Zamek, gdzie P. Prezydent złożył podpis pod wyżej wymienionymi dekretemi. O godz. 20-tej rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o planie stabilizacyjnym i o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, oraz o stabilizacji złotego ukazało się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej w nr. 88.

Warszawa, 13. 10. PAT. W numerze 88 Dziennika Ustaw z dnia 13 października 1927 roku ukazał się plan stabilizacyjny Rządu Rzeczypospolitej, który w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Wysokość sumy nominalnej pożyczki stabilizacyjnej wynosi 62 miliony dolarów i 2 miliony funtów szterlingów. Stopa oprocentowania obligacji będzie wynosić 7 proc. rocznie. Okres umorzenia ustalono na lat 20. Umo-

wienie będzie dokonywane w terminach półrocznych w cenie 103 proc. wartości nominalnej. Obligacje mają być skupione przed terminem w całości lub częściowo po 103 proc. ich wartości nominalnej, poczynając od 15 października 1937 r. Związany z zaciągnięciem pożyczki plan stabilizacyjny dzieli się na cztery części: część pierwszą budżetowo-skarbową i administracyjną zarządzenia, część drugą stabilizację waluty, część trzecią przepisy, dotyczące doradcy, część czwartą pożyczka zagraniczna. W części pierwszej zobowiązuje się rząd do wydania zarządzeń, mających na celu osiągnięcie nadwyżki budżetowej. W ciągu najbliższych dwóch lat Rząd będzie kontynuował obecny system miesięcznego budżetowania, przygotuje plan reformy systemu podatkowego i powoła do życia specjalny komitet dla przestudjowania sytuacji Banku i dla opracowania sposobu jej naprawy. Rząd nie będzie zaciągał pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w przeciągu trzech lat; może jednak zaciągnąć pożyczkę na cele produkcyjne. Rząd płaci pełny dług 25 milionów zł. i zdeponuje w Banku Polskim 75 milj. zł. jako rezerwę skarbową.

W drugiej części, dotyczącej stabilizacji walutowej, Rząd oświadcza, że nie będzie

wieć emitował biletów państwowych. Ustawowo będzie ustalona nowa wartość złotego w stosunku do złota, odpowiadająca w przybliżeniu jego obecnej terminowej wartości. W celu wycofania istniejących biletów zdawkowych, tak, aby bilety Banku Polskiego stanowiły jedyny środek pieniężny, Rząd spłaci Bankowi Polskiemu 140 milj. zł. Rząd zdeponuje ponadto stosowną kwotę na bile srebrenych monet o wartości obiegowej 2 i 5 zł. w ogólnej wartości 140 milj. zł. Bank Polski przedsięwzięcie szereg zarządzeń, a mianowicie zwiększenie ustawowego minimum pokrycia do 40 proc., zwiększenie kapitału zakładowego Banku, wybór cudzoziemca na członka rady bankowej i zmian statutu Banku w kierunku umożliwienia sprzedaży zagranicą zastawu weksli, wyrażonych w walucie złotej; członkiem rady Banku Polskiego zostanie amerykański ekspert, który będzie pomagał i doradzał Bankowi w sprawach dotyczących zadań Banku, wpływających z planu stabilizacyjnego. Pożyczka przeznaczona będzie na następujące cele: 75 milj. zł. na powiększenie kapitału Banku Polskiego, 140 milj. zł. na przyjęcie przez Bank połowy emisji skarbowej netto, 90 milj. zł. na konwersję połowy emisji skarbowej netto, na monety srebrne, 25 milj. zł. na umorzenie długu płynnego skarbu, 75 milj. zł. na utworzenie pewnej rezerwy skarbowej, reszta na cele rozwoju ekonomicznego. Sumy przeznaczone na cele rozwoju ekonomicznego będą użyte na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i dla kredytów rolnych.

DORADCA W SPRAWACH POŻYCZKI  
POLSKIEJ.

Wiedeń, 13. 10. (AW.) „N. Fr. Presse” podaje dziś wiadomość, że podsekretarz stanu Charles Davey upatrzony jest na doradcę w sprawach pożyczki polskiej i w tym charakterze wyjeżdża do Warszawy.

PODPISANIE 1-SZEJ Z SERII  
UMÓW.

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Nocą wczorajszej p. minister skarbu Czechowicz podpisał wraz z przedstawicielami konsorcjów bankowych pierwszą z serii umów, dotyczących pożyczki, mianowicie umowę o nabycie przez konsorcjum obligacji pożyczki.

## GŁOS ANGIELSKI O POŻYCZCE.

Londyn, 13. 10. (wł. en.) „Financial Times” pisze w sprawie pożyczki polskiej, że Polska i Bank Polski uczynił w ostatnich miesiącach znaczne postępy. Mimo to nie można uważać obecnego położenia za zupełnie zdrowe. Jeżeli wpływ z tej pożyczki zostanie zużyty w ten sam sposób, jak dawne pożyczki, więcej przez to przyniosą szkody, niż pożytku. Jest rzeczą bardzo ważną, by zagranica otrzymała obszerne prawo nadzoru nad Bankiem Polskim (!). Jeżeli w rzeczywistości ograniczy się do tej funkcji, pożyczka będzie miała tylko połowiczne skutki.

## POŻYCZKA AUSTRIACKA.

Londyn, 13. 10. PAT. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu finansowego państw gwarantujących spłatę austriackiej pożyczki postanowiono upoważnić rząd austriacki do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w wysokości 725 milionów szylingów austriackich, co wynosi 21 milionów funtów szterlingów. Pożyczka austriacka zostanie m. in. użyta na elektryfikację, rozwój sieci kolejowych, rozwój sieci kablowej i ulepszenia w zakresie obsługi pocztowo-telegraficznej. Na tem samym posiedzeniu odczytano memoriał statystyczny wskazujący na wzrost bogactwa ekonomicznego Austrii.

## „Ojciec zadżumionych”.

(Z tek. karykatur Grussa).



DASZYŃSKI: „I nie zawiodło przecucie żaloby!  
Umarto — z takiej, jak tamte choroby!”



# O ujednolicenie administracji w obrębie Województwa Śląskiego.

Województwo Śląskie składa się z dwóch, w czasie przedwojennym odrębnie administrowanych części, ze Śląska Górnego, administrowanego dawniej przez Prusaków oraz ze Śląska tak zw. Cieszyńskiego, będącego poprzednio pod panowaniem austriackim. Właściwie Śląsk Cieszyński winien nosić nazwę Śląska Górnego, ponieważ jednak obie te, powyżej wymienione nazwy w ciągu lat się ustaliły, więc też utrzymały się i nadal. Moim zdaniem, obie te części powinny nosić jedną ogólną nazwę: Ziemia Śląska. Natomiast szczegółowe nazwy powinny brzmieć według powiatów: Cieszyńskie, Bielskie, Pszczyńskie, Lublinieckie itd.

Górnośląska część, licząca niespełna 1 milion ludności oraz Cieszyńska, licząca około 150.000 dusz, stanowią jedno województwo Śląskie. Województwo to ma swoją autonomię, a więc szeroki zakres własnego ustawodawstwa, własny Skarb Śląski i rozległe dziedziny własnej administracji oraz oświecenia publicznego.

Już więc z tego samego wynika, że w tak małym, lecz bogatym kraju, o tak szerokim samorządzie wszystkie dziedziny życia ustawodawczego, administracyjnego, socjalnego itp. powinny być jednolite. Tymczasem w bardzo wielu wypadkach tak nie jest.

W cieszyńskiej części Śląska obowiązują jeszcze dawne ustawodawstwo austriackie, późniejsze rozporządzenia Polskiej Rady Narodowej z czasów plebiscytowych, ustawodawstwo państwa polskiego z czasów przed złączeniem tej części z górnośląską, no i wreszcie ustawy Sejmu Śląskiego, jakoteż ustawy ogólnopolskie. Podobnie jest i w górnośląskiej części województwa. Tutaj obowiązują jeszcze ustawodawstwo pruskie, rozporządzenia Międzykoalicyjnej Komisji Plebiscytowej, ustawy Sejmu Śląskiego oraz ustawodawstwo ogólnopolskie.

Oczywiście, że nim wydzie ogólnopolskie ustawodawstwo cywilne, potrwa jeszcze kilka lat. Do tego też czasu w obu tych częściach musi obowiązywać cywilny kodeks pruski, względnie austriacki. Jednakowoż w tych dziedzinach gdzie to jest możliwym, należy dążyć do ujednolicenia.

Pragnę poruszyć tylko kilka grubszych rzeczy. Przedewszystkiem należałoby w cieszyńskiej części zaprowadzić to samo ustawodawstwo socjalne, jakie obowiązuje w części górnośląskiej. Jak wiadomo, w Austrii nie znano ubezpieczenia na starość i od niemocy. Tego też ubezpieczenia obywateli w Cieszyńskim dotychczas nie mają. W Cieszyńskim obowiązuje tylko ubezpieczenie na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków funkcjonariuszów prywatnych. Ubezpieczalnia, do której należą cieszyńscy, znajduje się bardzo daleko od ich ziemi, mianowicie we Lwowie. Wszystkich więc ubezpieczonych z Cieszyńskiego należałoby odłączyć od tej ubezpieczalni i przyłączyć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie; górników zaś w dodatku do Spółki Brackiej w Tarn. Górach. W ten sposób wszyscy pracownicy fizyczni zostaliby ubezpieczeni od niemocy i starości, inwalidzi-górnicy zaś otrzymaliby możność pobierania osobnej jeszcze pensji.

Sądze, że rozliczenie pomiędzy Zakładem Lwowskim, a Król-Huckim nie przedstawiałoby zbyt wielkich trudności. Także i względy komunikacyjne przemawiają za tem. Połączenie Cieszyńskiego z Katowicami jest przecież o wiele szybsze, niż z odległym Lwowem. Jednolite ustawodawstwo socjalne Sejmu Śląskiego ogromnie ułatwia to złączenie. Jestem przekonany, że Cieszyńscy z wielkim zadowoleniem przyjąłby tę korzystną dla nich zmianę.

Druga ważna sprawa, to przyłączenie kolei w cieszyńskiej części do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Dotychczas kolej w Cieszyńskim podlega dyrekcji kolejowej w Krakowie. I ten stan rzeczy nie jest niczem uzasadniony. Jedynym argumentem za pozostawieniem go tak nadal to — tradycja z dawniejszych czasów austriackich. Natomiast życie dzisiejsze wprost w krzyżacy sposób domaga się zmiany tego nieznoszącego stanu rzeczy. Administracyjnie i gospodarczo cieszyńska część tworzy z górnośląską jedną całość. Cały więc ruch komunikacyjny pomiędzy obiema częściami odbywa się na liniach kolejowych pomiędzy Bielskiem i Cieszyńskiem z jednej a Katowicami z drugiej strony. Sejm Śląski, widząc potrzebę ułatwienia tego coraz to bardziej wzrastającego ruchu osobowego i towarowego, buduje w Cieszyńskim własnym kosztem jednokolej po drugiej — natomiast w administrację bierze te

koleje krakowska dyrekcja kolejowa. Tymczasem połączenie kolejowe pomiędzy Bielskiem a Katowicami jest wprost fatalne. Przedewszystkiem częste przesadywania są bardzo niewygodne.

Wszystko by to ustało z chwilą, gdyby kolej cieszyńskie odłączono od dyrekcji krakowskiej a przyłączono je do katowickiej. Wtenczas ułatwiłoby się pracę dyrekcji katowickiej, ujęłoby się niepotrzebnych kłopotów dyrekcji krakowskiej, a ludności w obu częściach województwa Śląskiego oddałoby się wielką przysługę. Wszystko przynawia za tem, ażeby nareszcie i kolej województwa Śląskiego połączone były w jedną, katowickiej dyrekcji kolejowej.

Również kopalnie, znajdujące się w Cieszyńskim, należałoby wyłączyć z pod nadzoru Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie a poddać ją Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Katowicach. Jedno ustawodawstwo socjalne oraz jednolity nadzór nad zakładami pracy w całym

województwie Śląskiem stać się postulatem koniecznym.

Także system podatkowy należy ujednolicić. I tak np. na cieszyńskiej części urzędnicy nie placą od swych dochodów dodatku komunalnego, natomiast na górnośląskiej części wszyscy urzędnicy muszą go opłacać. Stan taki wywołuje wśród urzędników w górnośląskiej części słuszne rozgoryczenie. I tutaj więc należy sprawę wyrównać.

Jest jeszcze szereg drobniejszych spraw znanych naszym władzom administracyjnym, które również domagają się ujednolicenia.

Pan wojewoda śląski powinien Rządowi w Warszawie przedstawić te nienormalności i domagać się rychłego ich usunięcia.

Dosyć było dotychczas podziałów ziem polskich. Jeśli nareszcie jesteśmy we własnym państwie to koniecznie należy do ujednolicenia administracji przynajmniej w obrębie poszczególnych województw, a szczególnie takiego, jakim jest autonomiczne województwo Śląskie.

St. Janicki.

## Zatargi polsko-sowieckie są zlikwidowane

WZAJEMNE STOSUNKI GOSPODARCZE ROZWIJAJĄ SIĘ POMYŚLNIE. — „HERBATKA” U POSŁA BOGOMOŁOWA.

Warszawa, 13. 10. (AW) Dziś o godz. 5 po poł. poseł sowiecki Bogomołow przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej i korespondentów zagranicznych w ogólnej liczbie 36. P. Bogomołow zwrócił się w przemówieniu do zebranych w języku francuskim podkreślając, że zostały zlikwidowane porozumienia między Polską a Sowiecami. Rząd sowiecki prowadzi politykę pokojową, zawierając szereg paktów gwarancyjnych. W najbliższym czasie będzie podpisywana umowa w sprawie zwrotu Polsce zabytków kulturalnych, których

większość zwrócono już Polsce. Stosunki gospodarcze między Polską a Sowiecami rozwijają się pomyślnie. W ostatnim roku gospodarczym do dnia 30. 9. br. obrót handlowy wyniósł 13,5 milionów dolarów. W tej chwili sowieckie przedstawicielstwo handlowe prowadzi pertraktacje w sprawie udzielenia dalszych znacznych zamówień przemysłowi polskiemu. W końcu przemówienia p. Bogomołow podkreślił do datnie wyniki pracy p. min. Patka. Po przemówieniu poseł sowiecki przyjął przedstawicieli prasy herbatką.

## O sto milionów zł. będzie podwyższony

KAPITAŁ ZAKŁADOWY BANKU POLSKIEGO?

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) Dziś odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym postanowiono utworzyć nowe zastępstwa: w Chodzieży, Gostyninie, Grodzisku (Wlkp.), Krzemieńcu, Lublińcu i Sremie i uzupełnić skład komitetu dyskontowego w Warszawie, Tomaszowie i Katowicach; z dniem 15 b. m. obniżyć stopę procentową od zastawów, zabezpieczonych papierami z 9,5 na 9, znieść prowizję, pobieraną dotychczas od rachunków otwartego kredytu, zabezpie-

czony papierami, natomiast ustanowić minimalną liczbę dni przy obliczaniu odsetek na 6 dni, w okresie zaś od 24 każdego miesiąca aż do dnia 1 następnego miesiąca wliczać 10 dni, stosunek udzielanych zaliczek przy zastawie papierów państwowych podnieść z 75 na 80 proc. wartości giełdowej, zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszy na 8 wgl. 9 listopada b. r. W zebraniu tem będzie dokonana dyskusja nad sprawą podwyższenia kapitału zakładowego o 100 milj. zł.

## Sowiccy odwołują Rakowskiego

I MIANUJĄ JEGO NASTĘPCĘ.

Paryż, 13. 10. (wł. eu.) Rząd sowiecki zakomunikował oficjalnie, że uczyni zadość żądaniu francuskiemu i odwoła Rakowskiego z Paryża, oraz

że następcą zamianuje dotychczasowego ambasadora w Tokio, dawnego komisarza rządowego poczt i telegrafów Dowgalewskiego.

## KRÓL BELGIJSKI O OBRONIE NARODOWEJ.

Bruksela, 13. 10. (wł. eu.) Przewodniczący Izby posłów i senatorów zostali przyjęci dzisiaj po południu przez króla i następcę tronu księcia Leopolda, tak prezydent izby poselskiej jak i senackiej złożyli życzenia królowi i następcy tronu z okazji narodzin księżniczki Józefiny Charlotte. Król wygłosił potem przemówienie, nie mówił jednak o sprawach królewskiej rodziny, lecz, podnieconym tonem mówił o obronie narodowej. Król wyraził nadzieję, że parlament uchwali jak najprędzej ustawę, gwarantującą skutecznie bezpieczeństwo państwa. Dalej wspominał o tem, że złożył przysięgę, iż uczyni wszystko, aby krajowi zapewnić bezpieczeństwo. Od stu lat dynastia królewska myślała i pracowała tylko dla dobra ojczyzny belgijskiej. W końcu prosił przyjętych parlamentarzystów, aby treść jego przemówienia zakomunikowali senatorom i posłom.

## POJEDYNEK.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) Zastępcy honorowi redaktora oślawionego „Kurjera Czerwonego” Budkewicza zażądali dziś w jego imieniu satysfakcji honorowej od naczelnego redaktora „Robotnika”, posła Niedziałowskiego za artykuły, umieszczone w Robotniku, omawiające etykę t. zw. prasy czerwonej.

## DEKRET O SĄDACH PRACY.

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Dnia 12 bm. w Ministerstwie Sprawiedliwości pod przewodnictwem dyrektora departamentu ustawodawczego Stefana Sieczkowskiego z udziałem inż. Dreckiego, dyrektora departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz wyższych urzędników obu Ministerstw odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy, mających rozstrzygać spory, wynikiem ze stosunków pracy najmniej między pracodawcami a pracownikami, tudzież wykonywać orzecznictwo karne w sprawie o ogłoszeniu przepisów o ochronie pracy. W wyniku konferencji osiągnięto uzgodnione stanowisko obu ministerstw w omawianych sprawach.

## LOTNICZKE TRANSATLANTYCKA URATOWANO.

Paryż, 13. 10. (wł. eu.) Stacja pocztowa w Bordeaux otrzymała dzisiaj wieczorem telegram z holenderskiego parowca Barenbrecht, który pilotką amerykańską Eider i jej towarzysza przyjął na pokład. Według późniejszej depeszy „American Girl” opadł na morze w odległości 800 mil od Landet z powodu zepsucia się radjatora. Lotniczka została wyratowana, natomiast samolot może być uważany za stracony.

## „PIAST” WYRAŻA P. POSŁ. WITOSOWI ZAUFANIE.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) Po zakończeniu dwudniowych obrad. Klub PSL „Piast” wydał komunikat, który stwierdza jednomyślnie w poglądach członków klubu na ogólną sytuację państwa oraz na zasady i taktykę klubu, wreszcie wyraża przesyłowi klubu posłowi Witosowi pełne zaufanie.

## RADOTELEGRAMY LISTOWE.

Warszawa 13. 10. (wł. k.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło w obrocie między Polską i Ameryką nowy rodzaj korespondencji telegraficznej t. zw. radiotelegamy listowe. Są to telegamy, przesyłane z urzędu nadawczego do Warszawy, oraz z Nowego Jorku do miejsca przeznaczenia pocztą, zaś między Warszawą a Nowym Jorkiem w drodze radiotelegraficznej. Opłata od wyrazu wynosi 45 centimów złotych.

## SZEŚĆ WŁAMIAŃ KASIARSKICH.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) W ciągu ubiegłej nocy dokonano w Warszawie sześciu włamań kasiarskich, jednakże we wszystkich wypadkach wzięto niewiele, gdyż kasy były przeważnie puste. Tylko w Hotelu Europejskim zabrano pakiet akcyi, wartości 27 000 zł. Akcje miały jednak zastrzeżenie, wobec czego nie mogą być sprzedane.

## POCIĄG PRZEJECHAŁ DZIECKO.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) W pobliżu bocznic kolejowej, prowadzącej na teren lotniska na Okęcu bawilo się na torze kilku chłopców. Widząc nadjeżdżający pociąg, jeden z nich nie zdążył usunąć się z toru i dostał się pod koła. Chłopak został formalnie zmiażdżony. Jest to 8-letni Franciszek Szablewski. Ofiara wypadku zmarła w szpitalu.

## ODPREŻENIE NA BALKANIE.

Białogród, 13. 10. (AW.) Białogrodzka gazeta „Jutro” przyniosła pochodzącą z rządu, z oficjalnego źródła Jugosławii wiadomość, że sprawa zamordowania gen. Kovacevicia jest prawie zlikwidowana i że nie należy się obawiać dalszych z tego powodu komplikacji. Jugosłowiański poseł w Sofii stwierdza w komunikacie, że żadne oficjalne miejsce w Jugosławii nie złożyło podobnego oświadczenia.

## POSEŁ SOWIECKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 13. 10. (PAT.) Nowomianowany poseł rosyjski w Wiedniu p. Niurejew wręczył dziś o godz. 12 w południe prezydentowi republiki austriackiej Heinschowi swe listy uwierzytelniające.

## ZNÓW TRZESIENIE ZIEMI W AUSTRII.

Wiedeń, 13. 10. (AW.) Dzisiaj o godz. 1/6 zrana odczuło lekkie trzęsienie ziemi, którego centrum było i tymrazem Schwedorf. Najbardziej odczuło trzęsienie na Semmeringu.

## ZBLIŻENIE SOWIECKO-ŁOTEWSKIE.

Moskwa, 13. 10. (PAT.) Radiostacja moskiewska donosi z Rvgi że komisje handlowo-przemysłowa i finansowa seimu łotewskiego wypowiedziały się za ratyfikacją traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego, tak, że w komisji spraw zagranicznych sprawa ratyfikacji traktatu ma zapewnić większość.

## WYKLUCZENIE Z PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa, 13. 10. (PAT.) Zarząd komisji kontrolnej wykluczył z partii komunistycznej ZSSR, Br. Brażyńskiego, Siebiebriakowa i Charowa, którzy zeznali, że są organizatorami wykrytej niedawno w Moskwie potajemnej drukarni antypartyjnej.

## UPADŁOŚĆ „HERBATY”.

Warszawa, 13. 10. (wł. k.) Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie postanowił ogłosić upadłość Tow. „Herbata”. Sędzią komisazem masy upadłościowej mianowano sędziego handlowego Katznera, kuratorem adwokata Zakrzewskiego.

## Z KOMISJI SOCJALNEJ SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Komisja socjalna Sejmu Śląskiego wysłuchała dziś referatu dyrektora departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dr. Adameczaka, zalecającego przyjęcie rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Po dyskusji postanowiono sprawę odroczyć, celem porozumienia się z poszczególnymi klubami sejmowymi, głównie co do ustalenia wieku na uzyskanie renty (Pat.).

## WYJAZD SŁUŻBOWY.

Przes Dyrekcję Kolejową w Katowicach inż. Dobrzycki wyjechał wczoraj na trzy dni do Warszawy, gdzie odbędzie szereg konferencji natury budżetowo-inwestycyjnej. W czasie nieobecności przeze-ś Dobrzyckiego sprawuje agendy tegóż wiceprezes inż. Niebieszański. (Pat.)



# Przed Zjazdem nauczycielskim.

W NIEDZIELĘ ODBĘDZIE SIĘ W KATOWICACH SEJMIK NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH.

W niedzielę, 16 bm. obradować będzie w Katowicach sejmik śląskiego nauczycielstwa szkół średnich. Sejmik zwołany został przez śląski zarząd okręgowy T. N. S. W. (Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych — najsilniejsza w Polsce organizacja nauczycielska, skupiająca w swym gronie ogromną większość nauczycielstwa szkół średnich całej Polski). Zjadą się tedy wychowawcy młodzieży naszej z całego Śląska, stawiają się na wezwanie swych władz organizacyjnych i radzić będą nad najważniejszymi problemami zawodowymi. Zjazdy takie zwoływane są naogół bardzo rzadko i tylko w wypadkach szczególnej doniosłości, nie każe się bowiem kolegom nadaremno przyjeżdżać z bardzo nierzadko odalonych miejsc zamieszkania do siedziby zjazdu, nie naraża się ich na bezużyteczną stratę całego dnia drogiego czasu. W chwili jednak obecnej sytuacja nauczycielstwa naszego jest tego rodzaju, nastroje wśród niego są do tego stopnia niebezpieczne i gorące, że zwołanie zjazdu, który oświeciłby nieco sytuację i uspokoił wzburzone tłumy, uważać należy za bardzo szczęśliwym. Świerdząc trzecha wprawdzie, z góry, że nastroje wócu nie będą zbyt przyjemne, że wzburzenie zaś wśród jego uczestników — wielkie, ale na to nicma już rady; sytuacja nauczycielstwa jest w chwili obecnej pod każdym względem tak katastrofalna, horoskopy na przyszłość — tak ciemne, że w tej czy innej formie rozgorzenie, spowodowane tem wszystkim, przejawiać się musi. Boć naprawdę, jeśli urzędnikom państwowym w Polsce wogóle nie dzieje się świetnie, — to „parjasan” wśród parjasów — nazwać chyba wypada nauczycielstwo polskie.

Niedole jego podzielić można na dwie kategorie: materialną i zawodową. O pierwszej z nich pisano już tysiąc razy, a jednak, niestety, trzeba wciąż pisać dalej. Stało się u nas powszechnie przyjętym zwyczajem — uważać nauczycielstwo szkół średnich za kózla bardzo ofiarnego, pomóżącego ustawicznie ofiary na rzecz reszty społeczeństwa. Nauczycielstwo nasze, trzeba to stwierdzić wyraźnie, jest z najofiarniejszych jednostek narodu. Ten tylko, kto wniknął głębiej w nasze stosunki oświatowe, kto poznał je gruntownie, wie, ile pracy, trudu, entuzjazmu i dobrej woli kładzie nauczycielstwo w najróżnorodniejszą pracę kulturalno-oświatową, pracę pozaszkolną a więc dobrowolną, jak np. wykłady na kursach organizowanie bibliotek, urządzanie przed stawień uczniowskich i dziesiątki innych rzeczy. Nauczycielstwo i tak przepracowane godzinami obowiązkiem, nie otrzymuje za te wszystkie wyżej przytoczone czynności ani grosza — i pieniądze za to nie żąda. — Pracuje ideowo i ofiarnie, jak żadna bodaj inna część społeczeństwa, bowiem zdaje sobie z tego sprawę, że od jego pracy zależy w bezpośrednim stosunku wartość przyszłych pokoleń ludności naszej.

Ale za to wszystko nauczyciel polski żąda i ma pełną prawo żądać jednego: aby mu państwo pozwoliło żyć i jeść, aby mu pozwoliło ubrać żonę i dziecko, aby mu dało możność leczenia tego dziecka, i gdy zachoruje, aby od czasu do czasu mógł pozwolić sobie od czasu do czasu na ten „luksus”, jakim jest jakakolwiek rozrywka kulturalna lub kupno książki. Tego minimum egzystencji, jakie niezbędne jest dla każdego kulturalnego człowieka, za trzysta czy trzysta kilkadziesiąt złotych miesięcznie, jakie przeciętnie otrzymuje nauczyciel szkoły średniej (z akademickim wykształceniem!!) — osiągnąć niepodobna. Żeby przynajmniej nauczycielstwo traktowane było tak jak inni urzędnicy, a więc np. wojskowi! Ci ostatni otrzymują t. zw. dodatki funkcyjne. Otrzymywało je również (lub przynajmniej coś w tym rodzaju) i nauczycielstwo. Zająłoby dodatkowe, jak godziny nadliczbowe, sesje rady pedagogicznej, wychowawstwo, prowadzenie gabinetów fizycznych i chemicznych, były specjalnie honorowane, i często stanowiło to większą część uposażenia nauczyciela. W ciężkiej dla państwa chwili finansowej przyszła jednak ustawa sanacyjna i wszystkie te dodatki zostały skasowane, przyczem pod względem uposażenia uczyniono z nauczycieli poprostu nauczycieli. Nauczycielstwo, ofiarne, jak zwykle, zacięło zęby i powiedziało sobie: trzeba przetrwać. Tymczasem minął jeden rok kończy się już drugi, sytuacja finansowa państwa zmieniła się radykalnie na lepsze, budżety miesięczne wykazują stale i znacznie nadwyżki, a nauczyciel szkoły średniej nadal płacny jest daleko gorzej niż przeciętny majster fabryczny a kupno np. palta zimowego zamyka się dlań nadal w zakresie nieosiągalnych marzeń. Każdy minister oświaty za-

pewniał kolejno że ustawa sanacyjna jest jaskrawą krzywdą, każdy obiecywał, że zaitawie tę sprawę w najbliższym czasie, no i w rezultacie ustawa (z małymi zmianami) obowiązuje nadal. Z tym stanem rzeczy trzeba nareszcie skończyć. Nauczyciel nie może być zawsze czynnikiem wyzyskiwanym — gdyż zatraci wreszcie te wartości, które jako wychowawcy młodzieży, są mu niezbędnie potrzebne. Jeśli rząd chce uniknąć odruchów rozpaczliwych wśród nauczycielstwa, odruchów, które mogłyby stać się groźne dla całej przyszłości oświaty polskiej — musi położyć wreszcie kres temu anormalnemu stanowi rzeczy. Jest pewnem, że sprawa powyższa stanowić będzie jeden z głównych tematów zjazdu niedzielnego, — jest również niemniej pewnem, że wywoła nie mało rozgoryczenia i ostrych słów pod adresem władz.

Następnym, niemniej ważnym zagadnieniem zjazdu będzie w świetle programu sprawa nauczycieli niekwalifikowanych. Sprawa ta, bardzo aktualna obecnie w całej Polsce, jest szczególnie paląca dla Województwa Śląskiego. Jak wiadomo, w okresie tworzenia szkolnictwa polskiego na Śląsku, wobec kompletnego niemal braku nauczycieli wykwalifikowanych (t. zn. mających ukończone studia uniwersyteckie), obsadzono wielką ilość posad nauczycielskich — siłami niezupełnie kwalifikowanymi, t. zn. mającymi za sobą trzy lub cztery lata studiów i szeregi poszczególnych egzaminów. Ludzi tych ściągnano ze wszystkich uniwersytetów polskich, obiecując im wszelkie ułatwienia w ukończeniu studiów i różne inne niemiłej piękne rzeczy. Ale wkrótce zaczęła się rzeczywistość. Młodzi nauczyciele znaleźli się w warunkach, uniemożliwiających poprostu wszelką pracę naukową. Zupełny brak bibliotek, niemożność otrzymania urlopu naukowego, straszne warunki mieszkaniowe, wreszcie — w ostatnich latach uposażenie wystarczające może na wegetację ale nie na życie — wszystko to czyni dla takiego nauczyciela dalsze studia i zdanie egzaminów ostatecznych — nieosiągalnymi marzeniami.

Odnosne ustawy określiły termin przekazywania uzyskania kwalifikacji przez nauczycielstwo niekwalifikowane — na 1 stycznia 1929 r. Później termin ten zmieniony został znowu na koniec roku szkolnego 1927-28, tak, że dziś wogóle nie wiadomo, który termin właściwie obowiązuje. Ale gdyby przynajmniej zostawiono nauczycielstwu w ramach tych terminów swobodę postępowania! Ale gdzie tam! Co miesiąc niemal zlatywał na głowy nieszczęśliwych nowy okólnik, dzielący ich na nowe kategorie „egzaminacyjne”, naznaczający im coraz to inne prekluzyj-

ne terminy różnych części egzaminu nauczycielskiego. Wreszcie — w zeszłym roku szkolnym (szczególnie w Województwie Śląskiem) prześladowania te przebrały wszelką miarę. Nauczycielstwo niekwalifikowane pracowało poprostu cały rok szkolny pod grozą utraty stanowiska i chleba. Jakże rezultaty mogła tego rodzaju praca wydać — wyobrazić sobie łatwo. Pomimo, że termin prekluzyjny, wyznaczony przez Ministerstwo, upływał dopiero z końcem r. 1928, wypowiedziano w Wojew. Śląskiem w czerwcu, a więc na półtora roku przed tym terminem, posady kilkuset nauczycielom szkół średnich. Wypowiedzenia te były „warunkowe” lub „bezw warunkowe”, co powiększało jeszcze chaos. Większość ich, zarówno pierwszych jak i drugich, cofnięto później, gdyż prawdopodobnie nie można było otrzymać dostatecznej ilości sił nauczycielskich o pełnych kwalifikacjach. Jednym słowem — chaos, bezplanowość i rozpaczliwy biurokracizm. Sprawa ta wywołała gwałtowną burzliwą dyskusję na zjeździe niedzielnym, dyskusję, w której niejedno gorzkie, lecz zasłużone słowo prawdy padło również i pod adresem Wydziału Oświecenia Wojew. Śląskiego. Nauczycielstwo domagać się będzie, aby przestano je wreszcie terroryzować ustawicznymi okólnikami i aby mu raczej dano realną pomoc w postaci bibliotek, urlopów naukowych i ścisłych, nieulegających żadnym zmianom terminów.

Dalszym, kapitałnym zagadnieniem obrad Sejmiku będzie sprawa reformy ustroju szkolnictwa. Problemowi temu poświęciła ostatnio „Polonia” dwa artykuły, to też szerzej omawiać go już teraz nie będziemy. Bez wątpienia będzie w tej dziedzinie zjazd niedzielny etapem tej bezwzględnej a słusznej walki jaką nauczycielstwo szkół średnich i wyższych wypowiedziało ministerstwu projektów pie-

ciotnej szkoły średniej oraz innym, ruinującym szkolnictwo średnie projektom.

Miejmy nadzieję, że obrady niedzielne, pomimo nastrojów, nurtujących obecnie nauczycielstwo, nie wyjdą poza granice, nakreślone wymaganiami powagi i rzetelności i że przyniosą rzetelny pożytek szkole polskiej i jej wychowankom.

W środę, dnia 12 października br. o godzinie 3-ciej popołudni u zmarł po długich, ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach zapotrzony św. Sakramentami moim najukochańszymi matką, naszą troskliwą i dobrego serca ojcem, zięciem, bratem, szwagierem, wujem, kuzynem i bratanek

kupiec

ś. + p.

**Emanuel Nowak**

w 53 roku życia o czym w ciężkim smutku zawiadamiamy.

Wodzisław, Rybnik, Katowice, Żory, Król. Hu. a, Lignica, Pszów, Knurów, dnia 12 października 1927 r.

W imieniu pozostałych

**Elżbieta Nowak**

z domu Niesler jako żona,  
Marja i Paweł jako dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w Wodzisławiu z domu żałoby w sobotę, dnia 15 października 1927 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem. 4359

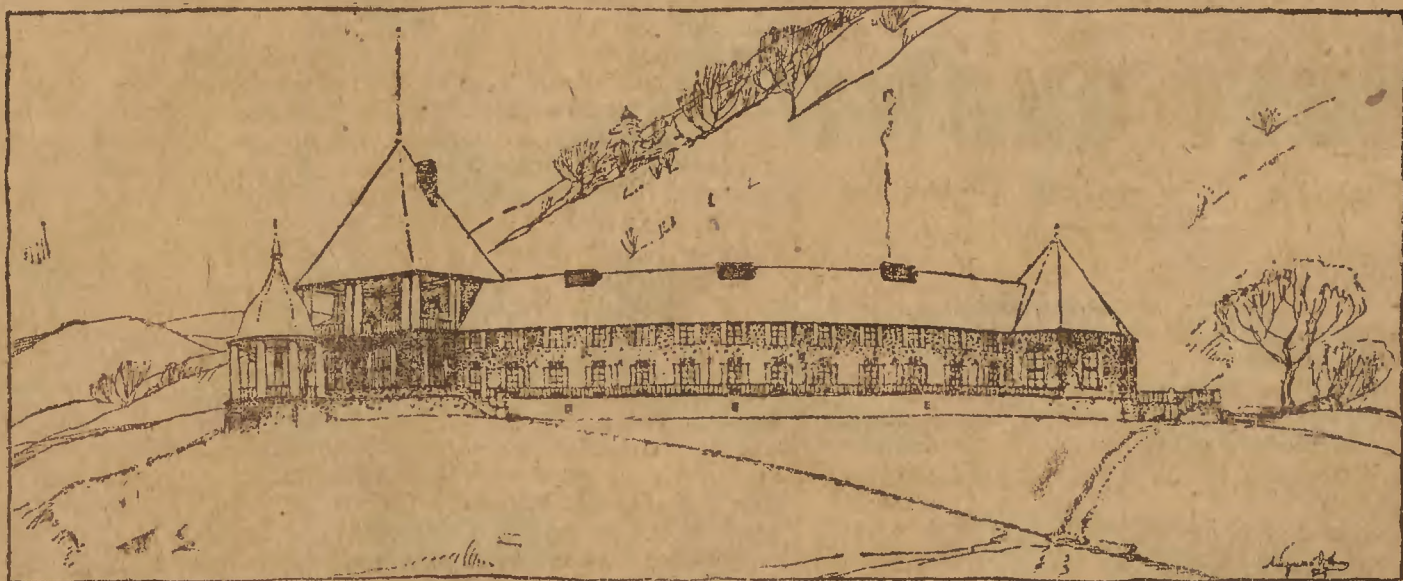
## O rychle odpowiedzi naszych urzędów na wnioski obywateli.

Jedną z wielu spraw, wywołujących niezadowolenie naszych obywateli, jest udzielanie z wielkim opóźnieniem odpowiedzi petentom ze strony urzędów. Jest zrozumiałą rzeczą, że urzędy państwowe nie zawsze mogą zaraz odpowiadać na listy lub wnioski obywateli, jednakowoż i tutaj należałoby przyjąć jakąś zasadę. Jeśli bowiem ktokolwiek wysyła pismo do władz, to pragnie po pewnym czasie dowiedzieć się, jak sprawa jego wygląda. Czekając więc miesiąc i drugi. Jeśli jednak już w trzecim miesiącu nie ma wiadomości, poczynają się niepokój. Piszemy więc drugi list. Gdy zaś po upływie dalszych kilku miesięcy nie otrzymuje i na to pismo odpowiedzi, niepokój jego poczynają wzrastać. W podnieceniu pisze trzeci wniosek, w którym już wyraża się czasem dosyć ostro, za co może nawet narażać się na karę. Dany zaś urząd niepotrzebnie marnuje czas na czytanie jednych i tych samych listów.

Otóż byłoby o wiele praktyczniej, gdyby w każdym urzędzie przyjęto zasadę, iż na każdy wniosek należy w przeciągu jednego lub najwyżej dwóch miesięcy dać petentowi odpowiedź, w jakim stadium sprawa jego znajduje się. W ten sposób uspokoiłoby się wnioskodawcę, gdyż ten w działby, że wniosek jego doszedł na miejsce i że sprawa jego już się zajęto.

Tymczasem do redakcji naszej nadchodzą stale listy, w których piszący żalają się, że na wysłane przez nich wnioski do urzędów państwowych przed 4 lub 5 miesiącami dotychczas nie otrzymali żadnych odpowiedzi, — mimo, że kilkakrotnie zapytywali o to, czy listy ich doszły i jak się sprawa przedstawia. W interesie więc tak samych urzędów, jakoteż i obywateli życzyliby należało, by na wnioski petentów odpowiadano w przeciągu określonego terminu od dnia wpłynięcia wniosku.

## Dom uzdrowiskowy i wypoczynkowy dla dziennikarzy.



Na południowym stoku Lysej Góry w Makowie, przy drodze do Jordanowa, na wysokości 40 metrów ponad poziomem drogi, stanie piętrowy budynek „Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego” dla dziennikarzy, budowany zabiegami i środkami Syndykatu Dziennikarzy krakowskich. Projekt „Domu” opracował architekt Szyszko-Bohusz.

Budynek, o 80 m. frontu, urozmaicony wyższymi partiami dachów na swych flankach, wysoko położony i zbudowany w wielkich i prostych masach, będzie miał wygląd potężnego zamczyska. Parter budynku, poza pokojami mieszkalnymi, łazienkami itp., obejmować będzie obszerną salę jadalną (177 m kw.) z werandą i kre-

densem, salon (30 m. kw.) i czytelnię (40 m. kw.), z obszernym tarasem i wejściem do ogrodu. Na pierwszym piętrze poza pokojami mieszkalnymi, będzie mieścić się wielka leżalnia (120 m. kw.). Wzdłuż południowej fasady budynku ciągnąć się będzie taras otwarty. Dojazd do domu tworzyć będzie uroczą drogą serpentynową, wzdłuż której wznosić się będzie szereg willi z ogródkami. Z górnej, zalesionej części góry utworzony będzie wspaniały, blisko czteromilowy park naturalny.

W ten sposób zabudowany stok góry, obejmujący obszar przeszło 10-milowy, a będący własnością krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy, utworzy uroczą, letnią kolonję, w której dziennikarze i literaci

z całej Polski znajdą wypocznik i po-

krzepienie sił po znośnej pracy zawodowej. Z dniem 1 bm. Syndykat Dziennikarzy krakowskich przystąpił już do robót budowlanych i spodziewać się można, że o ile dopiszą warunki atmosferyczne, przed nadjeściem zimy stanie pod dachem część projektowanego budynku.

Zaznaczyć tu należy, że wiele instytucji samorządowych, społecznych, finansowych, przemysłowych i handlowych przysięgło Komitetowi budowy „Domu” ofiarować pomoc, czy to przez udzielenie subwencji, czy też w formie dostarczenia materiału budowlanego. Wykaz tych świadczeń i datow zostanie ogłoszony w prasie.



# Śląski przemysł węglowy a Gdynia. Pogłębianie separatyzmów dzielnicowych.

CYTATY Z „POLSKI ZBROJNEJ”.

W związku z informacjami prasy, że m. in. śląski koncern węglowy „Progress” prowadzi pertraktacje o wydzierżawienie terenów portowych w Gdyni, jednak tylko z zamiarem zabezpieczenia sobie ich posiadania bez poczynienia narazie poważniejszych inwestycji, z zupełnie dobrze poinformowanej strony dowiadujemy się, co następuje:

Już w maju br. koncern węglowy „Progress” wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z konkretnym projektem przyspieszenia budowy portu węglowego w Gdyni aby przez to wzmocnić eksport węgla. Mianowicie „Progress” zaproponował rozpoczęcie robót nad wybudowaniem mola zachodniego, którego długość wynosił ponad 400 metrów, już w roku obecnym, a nie dopiero w r. 1929, jak przewiduje projekt budowy portu. Koncern „Progress” za wydzierżawienie tego mola oferował bezprocentową pożyczkę na jego wybudowanie, oraz zobowiązał się własnym kosztem wybudować urządzenia portowe i przeładunkowe na tym odcinku. Ponieważ spółka dzierżawna kopalni skarbowych „Skarboferme”, również pragnęła przyczynić się do przyspieszenia budowy portu węglowego, przeto ostatecznie uzgodniono, że molo zachodnie otrzymała w dzierżawę oba te koncerny, każdy po połowie, tj. po 206 metrów długości mola.

W najbliższym czasie ma nastąpić podpisanie umów między koncernem „Progress” a Ministerstwem Przemysłu i Handlu o dzierżawę mola na przeciąg 30 lat, przyczem koncern „Progress” udziela znaczniejszej bezprocentowej pożyczki na budowę mola. Jednocześnie „Progress” opracował szczegółowy plan prac inwestycyjnych nad budową urządzeń portowych i przeładunkowych we swym odcinku, którego długość nad morzem wynosi 206 metrów a w głąb lądu przeciętnie 250 me-

trów. Inwentaryzowanie rozpocznie się natychmiast z chwilą rozpoczęcia budowy mola. Ze względu na to, że z chwilą podpisania umowy „Progress” wpłaca pożyczkę na budowę mola, dalej z uwagi na to, że dzierżawa trwać będzie 30 lat, poczem wszystkie urządzenia przechodzą na własność Rządu, w interesie „Progressu” leżeć będzie, aby molo w jaknajkrótszym czasie mogło być użyte do przeładunku węgla, wobec czego nie ma mowy, aby „Progress” zamierzał zabezpieczyć sobie tylko posiadanie placu i przez to tamował rozbudowę portu węglowego, gdy w jego interesie leży, aby port węglowy w Gdyni w jaknajkrótszym czasie osiągnął maksimum zdolności przeładawawczej.

W jaki sposób szerzy się i pogłębia separatyzm dzielnicowy w Polsce, dowodem niech będą wyjątki z „Polski Zbrojnej”, która jest organem wydawanym co prawda dla ślę wojskowych lecz o wyrażnym obliczu partyjnym i uprawiającym politykę wybitnie „sanacyjną”. W nr. 192 z r. 1925 jakiś współpracownik „Polski Zbrojnej” w ten sposób opisywał swoje wrażenia z pobytu w Poznaniu:

„Zaraz za Wrześnią... kończyło się Poznańskie... Zaś w Koninie i Kole to naprawdę woleliśmy „naszych pejsatych obywateli”, którzy na nas wykrzykiwali w

szczerem (!) uśmiechu swoje zakrzywione nosy, niż złomych i wyrachowanych rodaków z Pomorza i Poznańskiego”.

Lepszy więc dla „Polski Zbrojnej” był Żyd, niż rodak z Poznania!

Nie lepiej opisani byli Pomorzanie i Pomorzanki. W nr. 211 z r. 1925 donosił korespondent „Polski Zbrojnej” z Pomorza:

„O ósmej pukanie do drzwi i na pstrokatą tacy wjeżdża litr mleka i drugi litr kawy. Mleko wypijam, w kawie moczę nogi a raczej nagniotki (jedyna rzecz, jaką można zrobić z tą kaszubsko-niemiecką „kawa”).

Nóżki uroczych Pomorzank to istnie... łodzie ratunkowe w stopie, a na nich 10-ca łowej średnicy maszty itd.”

Tworzenie przez „Polskę Zbrojną” pojęcia „kaszubsko-niemieckiego” mogłoby być tylko na rękę Niemcom. O Pomorzanie tak się wyrażała „Polska Zbrojna”:

„Piec brzydka (tj. mężczyźni) wygląda, jakby przed trzydziestu laty uciekał chłaczem z cyrku i banoj i cum i nie mogła się do tej pory opamiętać.”

Pisma poznańskie cytują te wyjątki obecnie ze względu, że władze centralne wezwały Komitety Przewspობienia Wojskowego i Fizycznego w Wielkopolsce i na Pomorzu do abonowania i rozszerzania „Polski Zbrojnej”.

(Z tekstu karykatury Grussa).



ZA PÓZNO

stosowana reklama w „Polonii” narażać może niejednego kupca na ciężkie straty.

## Kłopoty P. P. S-u.

JAK POSEŁ DASZYŃSKI PRÓBUJE USPOKOIĆ WZBURZONE UMYSŁY W PARTII?

W socjalizmie polskim zwalczają się różne prądy, występując tem gwałtowniej, że szeregi partii przersedzają się. Sukces, osiągnięty przez socjalistów w Łodzi, nie może nikogo w błąd wprowadzić, gdyż tem P. P. S. złuzował N. P. R-owców, sama zaś partia poniosła dotkliwie straty na rzecz komunistów. Wobec tego niebezpieczeństwa, grożącego socjalistom z lewej strony, czują się oni bezsilni i stąd pojawiają się pomysły, by wejść na drogę polityki najbardziej radykalnej, choćby z dążeniem do dyktatury proletariatu.

Na te pomysły bardzo silnie zareagował na łamach „Robotnika” p. Daszyński, wylewając kubel zimnej wody na gorące głowy młodszych towarzyszy, gdy pisze:

„Dyktatura proletariatu” w Polsce byłaby w danych warunkach dyktatura komunistyczna. O dyktaturze zwyczajnej socjalistów nie może być mowy. Dla tej prostej przyczyny, że w walce o zwycięstwo dyktatury stałby w pierwszych szeregach komuniści, którym Rosja poświęciłaby z natychmiastową pomocą i to tak wielką, że w krótkim czasie Polska dzieliłaby losy — Gruzji”.

A dalej wypada prosto z mostu, jakby w odpowiedzi na elekubrację dyktatorskie posła Niedziałkowskiego:

„gdyby przypuszczano na serio, że „dyktatura” zwycięską ogłosi tylko PPS. i związki zawodowe, to i wtedy wartość taktyczną środka „dyktatury” jest nie tylko zerem, ale niemiernie przewidywać, że rezultatem jej byłoby tylko zniszczenie P. P. S.

300 000 zorganizowanych zawodowo robotników to jeden procent narodu.”

I tu następuje recytowanie faktów:

„Taktyka partyjna musi stosować się do warunków, w których walczą partia. Otóż warto zanotować, że Polska znajduje się obecnie w środku pomyślnej koniunktury

gospodarczej że armia polska nie jest wcale zdeorganizowana, że polityka zagraniczna jest pokojową i że socjaliści polscy rozwijają ogromne dla socjalizmu znaczenie niepodległego państwa polskiego, łączącego wszystkie dzielnice polsce. Całkiem inne zatem są te warunki, niż w Rosji dziesięć lat temu, kiedy w piekle rozpacz i niedzielników milionów ludzi rodził się godny piekła pomysł „dyktatury” zmniejszości nad większością, kiedy żołnierze, zabijając swoich oficerów, runęli w zgłodziły kraj, aby „zgrabie nagrobione”.

Po takiej diagnozie poseł Daszyński, stwierdzając, dlaczego P. P. S. znajduje się w opozycji (!) rządowi obecnemu, odśladnia jakby nową kartę taktyki socjalistów.

Chodzi mu o uspokojenie Pilsudskiego. Niech się nie lęka „strejku generalnego”, który pocichu lansowali gorętsi antypilsudczy w PPS. Albowiem — oświadcza p. Daszyński — PPS. na to już nie pójdzie (może nauczona zesłorocznem, majowem, doświadczeniem). Dla niej — informuje nas p. Daszyński — strek generalny jest czymś „tak dziecinnym, że, dzisiaj, nikt o czemś podobnem nie chce (!) nawet (!) mówić (!).

Nie można p. Daszyńskiemu odmówić dużej dozy realizmu... Odradza strek generalny przeciw p. Pilsudskiemu, boby został stłumiony przez p. Pilsudskiego i partyję ośmieszony. Przestrzega przed „dyktaturą proletariatu”, boby jej rezultatem było zniszczenie PPS” przez komunizm. Pogląd naprawdę trafny!

Wystąpienie p. Daszyńskiego nie uleczy choroby, nurtującej partię socjalistyczną. Nie wnosi ono nic nowego, nie jest jakąś „rewizją” pojęć, co najwyżej są to rady, płynące z właściwego Daszyńskiego oportunizmu politycznego, mające na celu uspokojenie umysłów na jakiś czas.



MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

17)

- Sądysz, że nie...?
- Skąd telefonujesz? Jesteś ubrany?
- Nie; jestem w skórze motocyklisty. Mówię z Katowic.

Po chwili namysłu panna ozwała się:  
— Dobrze się składa, że księżny pani niema w zamku. Wyjechała do Wiednia na kilka dni. Przyjeżdż tutaj do zamku. Ja twoją wizytę i strój twój wytłumaczę.

Wiktor gotów był stawić się na każdą oznaczoną godzinę wszędzie, chociażby na przypieku.

Dzieliło go od chwili upragnionego spotkania jeszcze kilka godzin. Dla zabicia czasu postanowił wstąpić w drogę do Pszczyny do dawnego szofera swego ojca, który zaskarbił sobie w domu Kuhnów szczególniejsze względy. Wyprysnął na swym motorowym Pegazie z pośród dymiących kominów, stróżujących nad krajobrazami w okręgu przemysłowym, odetchnął peną piersią powietrzem szerokiej wsi śląskiej, skąpił się w sielskości. Niekiedy napotykał jeszcze zespół kominów, śnać niezbędnych na tej ziemi, lecz nie narzucały się one nahlennie oczom, nie deptały wsi, nie oczerniały jej kłębami ciemnych dymów.

Z szoferem tym łączyło Wiktora niezatarte wspomnienie. Gdy podczas wakacji Wiktor, dziesięcioletni urwisz, sam jeden „uczył się pływać” w jeziorze a wodorosty opłoty malca, byłby niechybnie poszedł na dno, gdyby nie był rzucił się do

wody na ratunek jego o kilka lat starszy a niezwykle silny syn rybaka. W nagrodę za to pan Kuhna posłał wyrostka do szkoły szoferów i potem Maks Lis, o ile nie był pijany, służył mu wiernie, dopóki nie wzięto go do wojska. Wyszedłszy z marynarki, Maks szoferował tu i ówdzie, ożenił się i, otrzymawszy nieco schedy po ojcu, nabył pod Tychami gospodę, czując największe powołanie do szynkowania, a zwłaszcza do picia wonnych a mocnych trunków. Jako że był to „ożerak” straszny.

Nazwisko Lis — z którego Niemcy, wierni swej barbarzyńskiej a bezsensownej manji deprawowania nazwisk śląskich, nie omieszkali zrobić Liss — dostało mu się bódaj z tej przyczyny, że nie miał z lisem nic wspólnego. Płaskogłowy ten „basok” dalekim był od chytrłości lisiej. Natomiast mógł uchodzić za człowieka — buhaja lub jaskiniowca, bo kształty miał potworne, godne Goliata czy Samsona. Z nieporównaną łatwością wylewał ze swej przydrożnej gospody, niby pomyje, hałaśliwych wałkoniów i wszelakich zanadto pijanych „boksów”. A gdy raz w sprzeczce z hardym „kocynkiem” „piznął” go w kark, drab zwinął się i „przeonczył” w oka mgnieniu, zaczem przeleżał kilka tygodni w szpitalu, co kosztowało Lisa niemałe grzywny.

Niekiedy stawał on do walk bokerskich i jedyną jego ambicją było zasłynąć jako zapaśnik. Wszelako nad wszystko przenosił stan wypoczynkowy i trudno było mu ruszyć się z wyświechtanego krzesła przy szynkfasie. Gdyby do niego przyszedł i wyzwiał go do walki zapaśnik, to owszem, spróbowałby się z nim chętnie, lecz szukać po świecie siłaczów nie miał ochoty, wyznając zasadę: wszędzie dobrze, ale we własnej knajpie — najlepiej.

Dla Wiktora Kuny żywił taki afekt jak mamka dla wykarmionego swą piersią niemowięcia z pańskiego domu, które wyrosło na człowieka. Gdy przeto Wiktor pojawił się niespodzianie w piaskiem

wysypanej izbie karczemnej, na księżycowej, jak burak czerwonej, wygolonej i lśniącej twarzy siłacza wykwitł uśmiech, rzadki gość u flegmatycznego osobnika.

Wyciągnawszy do gościa tłustą łapę, spytał zaraz, bez wstępu:

— Czy oni już obiadowali? I przetłumaczył to na niemieckie, uważając, że nie wypada odzywać się w języku ludu do takiego inteligenta. A pytanie to oznaczało w gruncie rzeczy tyle co: wypijemy? bo, lubo strawa nie gardząc, uważał jedzenie za dobrą sposobność lub pozór do wypitku.

Słów nie marnując, zwrócił się do swej za szynkfasem królującej połowicy po niemiecku w ten deseń:

— Fryda, spróbuj owarzyć coś rzetelnego w tych pierońskich czasach i pokaż, co umiesz!

Dobra tworzyła parę; Fryda była jego bratnią duszą, jeżeli o duszy mówić można u stworzeń, których rdzeń istoty kryje się w mięśniach. Z zawodu kelnerka, Niemka ta lubiła, jak on, szynkfas, potrafiła wypić zdrowo i gawędzić z gośćmi. Bo gdzie było przyjemniej, aniżeli w traktjerni? Można było posłyszec tam mnóstwo zajmujących rzeczy. N. p. dnia tego pani Fryda dowiedziała się, że stary Ośliński z browaru nie brał ślubu jeszcze z tą zezowatą z Szopienic, co „szwendata” się po Tychach w „kapeluszu”, na męza polując. Nado opowiadać jej, jakie szkody wyrządziła sąsiadom świnia w przystępie szału, co niemałą sprawiło pani Frydzie przyjemność, z tego względu, że nie przyselałi oni do niej po piwo.

Bogate kształty pani Frydy osłaniała nieco za tłuszczona suknia biała, w gęste czarne prażki. Na wezwanie męża wycofała się do kuchni. A Lis w oczekiwaniu jej dzieła kulinarnego postawił na stole butelkę.

(C. d. n.)



# Lisły z Londynu.

(Własna korespondencja „Polonii”)

MÓJ WYWIAD Z J. KUCHARSKIM. (EGZOTYCZNA WYPRAWA FILMOWA DO INDYJ).

Londyn, w październiku. Złożyłem dziś wizytę na Southamptton Row, w eleganckiej zachodniej części Londynu, p. Jean de Kuharskiemu, szefowi British Pacific Film Co. Ltd.

— Who is Jean de Kuharski?

Odpowiem Wam: Jan Kucharski, to ongiś popularny aktor scen polskich, a dziś wschodząca gwiazda na firmamencie angielskiego świata filmowego.

Pan Kucharski przyjął mnie w apartamentach reprezentacyjnych „British Pacific Film”, z którego ramienia podejmie w najbliższym czasie eskapadę filmową do dalekich Indyi.

— Jak pan zjechał do Londynu? — zapytałem.

— Och! z całym sztabem. Z Berlina. Jak panu zapewne wiadomo, moja cała kariera filmowa narodziła się w tem mieście. Przeszedłem wszystkie etapy od aktora początkującego po pozycję pierwszego reżysera. Dziś wiąże mnie z Londynem zaszczytne propozycje filmowe. Przyjąłem stanowisko „managing director” (szef) znanej „British Pacific Film Production Co. Ltd.” i z jej polecenia wyjadę wkrótce do Indyi, na czele całego sztabu współpracowników. Będę tam filmował propagandowy film angielski i w tym celu dostanę do mej dyspozycji 7000 wojsk hinduskich.

— Czy poza reżyserją weźmie pan również osobisty udział w grze?

— Tak jest. Zagram rolę maharadzy. Moim najbliższym partnerem będzie również Polak, p. Konecki („Kean”), utalentowany artysta któremu prasa angielska i brytyjskie siły filmowe rokuja piękną przyszłość. Wystąpi on...

W tem uchylają się drzwi i na progu ukazują się dwie fascynujące postaci: młody Hindus, o smagłej, niemal że czekoladowej twarzy i ogniem płonących oczach i „a perfect gentleman”, elegancki mężczyzna, zdradzający na pierwszy rzut oka rasową twarz i wytworne maniere.

— Well, oto p. Konecki. Proszę! Please! Gentlemen! I will introduce you. Kucharski prezentuje gości: mr. Konecki („Kean”) i mr. John O. „anglizowany Hindus”.

Zrodzony pod tropikalnym niebem Indyi, mr. John wytrzeszcza ku mnie w uśmiechu swe śmiešno-białe zęby i przesywa spojrzeniem fascynujących oczu. Robi się gwarno. Zaczyna się konwersacja angielska. Gospodarz p. Kucharski prosi na „tea party”.

Angielska herbata: „a strong tea”, mocna herbata i sandwiche. Jest i whisky... choć i mały z niej użytek, bo nasz Hindus pierwszy obstrukcję czyni. Nie pije... W sandwiczach wybredny. Wołowiny nie je. Wót to święte zwierze...

Na kominku trzaska wesoło ogień. To „fire-place”. Tak jak w czasach Dickensa. Ze ścian zwieszają ku nam setki fotografii i zdjęć filmowych. Na stolikach... Polska. Sceny w lazarecie. Nadawanie odznaczeń „virtuti militari”. Obalenie Warszawy przez armię bolszewicką. Ksiądz Skorupka... Masowe zdjęcia batalii. Fragmenty D'Elmoro, wyświetlane w roku 1922 w Belwederze. Podpisy b. Prezydenta Wojciechowskiego, etc. A dalej miłe wspomnienie z Krakowa: Fotografia z 1908 roku. Grupa artystów Teatru Ludowego ze śp. dyrektorem Rygiernym w pośrodku.

Zapijamy się „a strong tea”, przejadamy sandwiczem i kontynuujemy nasz filmowy wywiad:

— Więc jaką jest rola p. Koneckiego? — zapytujemy.

Wytworny gentleman, mr. Kean, podnosi w stronę naszą wzrok, poprawia wdzięcznym ruchem wspaniałą krawat hiszpański i odpowiada: — Gram rolę oficera angielskiego. Scenarzysta przewiduje wiele denerwujących scen, polowanie w dżunglach etc. Jestem pod wrażeniem emocyj, jakie przeżyjemy. Indie są tajemnicze, powabne, ciągną przemożnie...

— 70 języków i 72 państw! — wtrąca z uśmiechem mr. John. — Zobacz panowie dopiero w Kalkucie i Bombaju, czym są Indie. Zobacz panowie misteria Wschodu i cuda bramanizmu... Klub Indyjski w Londynie dał panom tylko przedsmak Indyi...

Wywiązuje się rozmowa o Port-Saïdzie. Wskrzyszam własne przeżycia orientalne: owe noce spędzone pod niebem Egiptu i u wrot srebrzystej tafli Kanalu Sueskiego, owe malownicze postacie Beduinów, karawany wielbłądów i modły ieczorne na pustyniach.

Poddajemy się nastrojom. Za szybami szary świat. W pokoju zaciśnie. Ogień na kominku i ten Hindus w pośrodku nas... Miła egzotyzmem przesiąknięta atmosfera...

Zwracam się w stronę p. Kucharskiego.

— A będzie pan pamiętał o zdjęciach dla polskich czytelników.

— Oczywiście — pada odpowiedź. — Pośle panu do Londynu co tydzień pakiet z materiałem fotograficznym z Indyi, a w drodze powrotnej z Egiptu, gdzie się zatrzymamy. Ogółem spędzimy na Orjencie 3 do 4 miesiące. Powrót do Londynu nastąpi na początku przyszłego roku.

— A jak się przedstawia sprawa finansowania filmu? — zapytałem.

— Koszta filmu wyniosą 25 tysięcy funtów szterlingów (przeszło milion zł.). Film finansuje „British Pacific Co.”, przy subwencji rządu brytyjskiego. Stąd możliwe jest jego wykonanie stosunkowo niedużymi kosztami. Po zmontowaniu filmu, częściowo w Indiach, częściowo w naszym atelier londyńskim, będzie wyświetlany w Anglii, Francji i Włoszech, a w dalszym planie i w krajach Europy środkowej i wschodniej.

— A jak się odnosi świat filmowy i prasa brytyjska do poczynania panów?

— Jak najprzychylniej. Wszak film będzie miał charakter pro-angielskiej propagandy i mamy przyrzeczoną opiekę rządu brytyjskiego, w czasie realizacji naszego dzieła. Zobaczymy się wkrótce na Victoria Station. Będzie zaproszona i prasa angielska.

Godzina wywiadu mija. Nie zabieram więcej czasu, wypełnionego całkowicie przygotowaniami do egzotycznej wyprawy i... nie żegnam się. albowiem „Farewell” i „Good-bye” powiemy już sobie na Victorii. Włec tylko zwykły uścisł dłoni, angielskie „by-by” i nasze polskie „do widzenia”.

Albion.

## P. P. S. nareszcie wycofała Niemca posła Kowola

JAKO SWEGO PRZEDSTAWICIELA Z KOMISJI PRAWNICZEJ SEJMU ŚL.

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, w Komisji Prawniczej Sejmu Śląskiego niemiecki poseł Kowol od roku zastępował Klub PPS. Wobec tej arcygadnej polityki polskich socjalistów w Komisji Prawniczej zasiadało zamiast dwu — aż trzech Niemców. W dodatku „Gazeta Robotnicza” miała jeszcze tę czelność zarzucać posłom Chrześcijańskiej Demokracji, zasiadającym w Komisji Prawniczej, że ci zawarli poroz-

umienie z Niemcami. Dopiero po zdemaskowaniu przez „Polonię” tego zastępstwa naszych socjalistów przez Niemca Kowola, PPS zaczął się czyścić. Poseł Kowol został z Komisji Prawniczej odwołany i zastąpiony przez posła Machaja. Cieszy nas, że nasza nauka w tym wypadku nie poszła w las. Wyjdzie to naszym socjalistom niezawodnie na zdrowie.

## Monopol gry hazardowej

chcą Niemcy zaprowadzić u siebie.

KAŻDE WIEKSZE MIASTO POSIADAŁOBY DOM GRY.

W Niemczech — czytamy w wiedeńskiej „Neue Freie Presse” — rozważany jest całkiem poważnie projekt, aby państwo otwierało i prowadziło na własną rękę domy gier hazardowych i to od razu na wielką skalę.

W każdym mieście, liczącym ponad 200 tysięcy mieszkańców, byłby otwarty — według projektu powyższego — zakład państwowy gry w ruletę i bakara, w którym obywatela mogliby się zgrywać zupełnie oficjalnie, bez żadnej obawy, że lada chwila do lokalu wkroczy policja, a pieniądze ich będą skonfiskowane przez państwo.

A zatem byłby to monopol gry hazardowej taki, jak monopol tytułowy, alkoholowy lub zapalczany. Państwo powiada do graczy niepopawnych: Jeżeli o to chodzi, to ostatecznie próbujcie szczęścia. Ale tylko pod moją kontrolą. Przedsiębiorcy pywają, kluby i jaskinie gry niech stracą klientów.

W ten sposób państwo zamierza osiągnąć od razu dwa cele: i moralny i finansowy.

Państwo mianowicie, zdaje sobie sprawę, że namiętności do gry nie wykorzysta i czy chce, czy nie chce, musi i pod tym względem uznać obywateli za pełnoletnich. Nie zamierza jednak wypuścić zupełnie z rąk swych opieki nad nimi. Pozwoli im grać, ale nie pozwoli aby ich zgrywano. Z drugiej strony spodziewa się z tego źródła poważnego dochodu, który dotychczas idzie do kieszeni przedsiębiorców prywatnych.

Naszkicowany w tej sprawie projekt prawa przyznaje ze smutkiem, że wszelkie zakazy prawne w takich sprawach są bardzo słabym hamulcem dla natury ludzkiej.

Ruleta państwowa jest stanowczo lepsza, niż owe domy gry w miejscowościach kąpielowych, na które władze muszą pa-trzeć przez palce.

## Nowy cud bez drutu.

ŁÓDŹ PODWODNA BEZ ZAŁOŻI.

— AUTOMATYCZNY PILOT.

W Paryżu przeprowadzono w tych dniach bardzo ciekawy, a zarazem pouczający eksperyment. Chodziło o próbe, czy jest rzeczą możliwą kierowanie łodzią podwodną drogą oddziaływania elektryczności bez drutu na odległość.

Kierownictwo marynarki kazało w tym celu zbudować małą łódź podwodną. Torpeda zanurzyła się w łazach Sekwany i motory jej były odtąd posłuszne jedynie tylko, bezdrutowym rozkazom, przesyłanym z wieży Eiffa. Próba udała się świetnie. Łódź bezdrutowa wykonywała bezbłędnie i posłusznie wszelkie rozkazy, wydawane jej z odległości przez niewidocznego ko-

mendanta drogą fal hertzowskich. Druga próba na pełnym morzu dała tylko częściowe wyniki, gdyż łódź podwodna wykonywała rozkazy tylko w pewnej niewielkiej odległości od stacji nadawczej.

Te bardzo ciekawe próby uzupełniły eksperymenty, dokonywane niedawno w Ameryce. Kierowano tam aeroplanem drogą oddziaływania elektryczności bez drutu. „Wyczynu” rekordowego dokonano w swoim czasie w San Francisco, gdzie udało się kierować samolotem, wypuszczonym bez pilota na przestrzeni około 400 km. Samolot przeleciał tę przestrzeń bez jakiegokolwiek wypadku, a nawet la-

stwa dla swych planów. Faszizm uświadamia sobie znakomicie, że pojednanie Jugosławii z Bułgarią byłoby równocześnie końcem imperjalizmu włoskiego na Bałkanach. Również niektóre pisma białogrodzkie twierdzą, że pomiędzy komitetem macedońskim a faszyzmem włoskim istnieje porozumienie i że w szczególności Macedończycy otrzymali od Włochów znaczną zapomogę pieniężną.

Komentując ostatnie wydarzenia w Serbii południowej, jugosłowiańska prasa opozycyjna zaznacza rządowi białogrodzkiemu, że dopuścił się on w przeszłości kilku zasadniczych błędów w swej polityce wobec Bułgarii. Między innymi wskazuje prasa opozycyjna na fakt, że Jugosławia występowała w swoim czasie przeciwko przyznaniu Bułgarii pożyczki międzynarodowej dla uchodźców macedońskich. Głównym zarzutem, wysuwanym przez pisma jugosłowiańskie pod adresem rządu bułgarskiego, jest zarzut co do tolerowania przez czynniki oficjalne szkodliwej działalności komitetu macedońskiego. Jednocześnie uznają jednak pisma jugosłowiańskie, że rozwiązanie komitetu tego położone było dla rządu bułgarskiego z olbrzymimi trudnościami, a to głównie dlatego, że w gabinecie p. Ljapczowa zasiadają też członkowie komitetu macedońskiego. Jest faktem niezbitym, że każdy rząd, który odważyłby się na wystąpienie przeciwko komitetowi macedońskiemu, niezwłocznie zostałby obalony. Zaznaczyć tu wypada, że według ostatnich wiadomości z Sofii, komitet macedoński podjął akcję w kierunku zmuszenia Ljapczowa do dymisji, by móc na stanowisko premiera powołać sympatyzującego z Macedończykami Cankowa. Cankow znany jest również ze swych sympatyj dla Włoch, wobec czego nie może ulegać wątpliwości, że w razie dojścia do skutku projektu macedońskiego, Bułgaria zacieśniłaby łączące ją już węzły przyjaźni z Włochami.

Pomimo jednak panującego obecnie napięcia w stosunkach jugosłowiańsko-bułgarskich w obu państwach nie przestają odzywać się głosy, nawołujące do porozumienia i zbratania obu narodów słowiańskich.

— ★ —

dowanie dokonało się wcale gładko, jakkolwiek istniały silne obawy, a raczej pewność, że maszyna ulegnie roztrzaskaniu. Podczas prób, przedsięwziętych w tej dziedzinie w Europie, posługiwano się aparatami małymi. Eksperymenty te nie u-dały się prawie wcale.

Jeszcze bardziej zdumiewający był eksperyment amerykański, podobnego rodzaju, jak dokonany ostatnio w Paryżu. Amerykanie nie zadowolili się prowadzeniem łodzi podwodnej elektrycznością, przesyłaną bez drutu, lecz próbowali zniszczyć okręt przy pomocy torpedy, wyrzuconej drogą elektryczności bezdrutowej z samolotu, kierowanego na odległość! Torpedo usłuchało bezbłędnie wskazówek bezdrutowego pilota! Gdyby nie był to manewr, lecz wojna regularna natenczas załoga krążownika poczułaby skutki tego eksperymentu bardzo ciężko.

Tak francuscy jak i amerykańscy faszycy zapewniają, że obecny stan techniki bezdrutowej umożliwi kierowanie samolotami na odległość. Istnieje jeszcze jednak pewna trudność: nie udało się dotąd skonstruować aparatu któryby zapewniał równowagę prowadzonego na odległość samolotu. Utrzymanie pewnej określonej wysokości, walki z burzą i wiatrem przy pomocy manewrowania bez pilota nie można dziś spróbować dokonywać bezbłędnie. Gdyby sprostowano kierować równocześnie tysiącami samolotów na przestrzeni kilkuset 500 km., to do celu nie doszłoby z pewnością więcej, jak 2—4 aparaty. Bądź co bądź dziś już istnieje metoda prowadzenia aeroplanów bez pilota i jest rzeczą prawdopodobną, że w ciągu najbliższych dziesiątków lat system ten zostanie udoskonalony. Co dziś uchodzi za zdumiewające curiosum techniczne, w przeciągu niedługiego już może czasu wyglądać będzie na rzecz zwykłą.

Aparat, kierowany bez drutu, mógłby oddać wielkie usługi przedewszystkiem badaniom naukowym. Rzadkość wyższych warstw powietrza nie dopuszcza wlotu powyżej 10 km., chyba że się zastosuje maski z tlenem. Rekord światowy lotu wzwyż wynosił 11 km. Aparat, kierowany bez drutu, mógłby unieść aparaty rejestracyjne na wysokość 25 km., co zdarłoby częściowo przynajmniej zasłonę z tajemnicy górnych warstw powietrza.



## Z Katowic i okolicy.

Platki  
14

Paźdz.  
1927

Dziś: Kaliksta M. P. Ewarys.  
Jutro: Teresy P.  
Wschód słońca: g. 5 m. 54  
Zachód: g. 4 m. 51  
Długość dnia: g. 10 m. 57

### NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.  
Godz. 6 III zakon karmelit.  
Godz. 7 Franciszek Grymann.  
Godz. 8 rodz. Nowakowskich 25 letni jub. małż.  
Godz. 8 i pół int. Związku Polonożyń.  
**NABOŻEŃSTWA JUTRO**  
w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach.  
Godz. 6 cicha msza św. do Matki Boskiej.  
Godz. 6 i pół za Joannę Doła.  
Godz. 7 za Bartłomieja Lizoka.  
Godz. 7 i pół do Bosk. Op. za roczne dziecię Skrzypek.  
Godz. 9 cicha msza św. na int. Policji.

### — Uznanie dla jubilatów kolejarzy.

Prezes Katowickiej Dyrekcji Kolei wyraził swe uznanie trzem pracownikom-jubilatowi za ich dotychczasową, opartą na długoletnim doświadczeniu pracę na kolejach. Jubilatami tymi są: st. asesor Sowa Jan, asesor Niewiedziol Jan i asystent Jochemczyk Piotr.

### — O zwrot zgłoszeń do Polskiej Ligi Przeciwników Kłopotów.

Sekretariat Ligi zwraca się do organizacyj i stowarzyszeń, którym przesłano formularze zgłoszeń do Ligi, — z prośbą o zwrot tych zgłoszeń wypełnionych, lub niewypełnionych, pod adresem: Sekretariat Ligi — Katowice, ul. Dąbrowska 8. Zgłoszenia te są niezbędne do ustalenia stanu liczebnego organizacji pragnących wziąć udział w pracach Ligi.

### — Łaźnia miejska w Katowicach.

W tut. Łaźni miejskiej czas kąpielowy, począwszy od 17 października r. b. jest następujący:

a) w pływalni od godz. 8-mej do godziny 19-tej w czem kobiety od 10—12 i od 14—16.  
We wtorki i czwartki można korzystać z pływalni tylko do godz. 18-tej, ponieważ następnie odbywają się kursy pływaków:

b) w kąpieli natryskowej w wszystkie dni robocze od godz. 8-mej do godz. 19-tej dla pań i panów.

c) w kąpieli parowej i kąpieli w wannach w wszystkie dni robocze od godz. 9-tej do godz. 19-tej.

Kąpiele parowe i powietrzne są otwarte dla kobiet w każdą środę od 9-tej do 19-tej.

### — Targ na bydło i konie w Katowicach.

We wtorek, 13 b. m. odbędzie się w Katowicach, na placu przy ul. Piotra Skargi, na zachód od hali targowej, targ na konie i bydło. Sprawdzać można na targ konie, krowy, owce, kozy, cielęta i świnię w czasie od godz. 9-tej do godz. 11-tej przed południem.

### — Zmiany w szpitalach miejskich.

Magistrat dbając o higienę w szpitalach miejskich, postanowił dokonać pewnych zmian. Postanowiono mianowicie w szpitalu dziecięcym przenieść stację chorób zakaźnych, dotychczas znajdującą się w bezpośrednim sąsiedztwie kuchni mlecznej, do głównego szpitala. W ten sposób szpital dziecięcy uzyska więcej miejsc dla chorób zakaźnych, i usunie się niebezpieczeństwo. (pl.)

### — Z ruchu ludności m. Katowic.

W tych dniach opuścił prasę miesięcznik p. t. „Wiadomości Statystyczne m. Katowic”. Z zestawień za wrzesień, wynika: ludności 118341, małżeństw zawarto 75, urodziło było 212, zgonów 108. Bezrobotnych zarejestrowano 2.089. Ruch budowlany we wrześniu niezmiernie słaby: nowe budowy 2, przebudowy 2. Przestępstw zanotowano 119, pożarów 7. (pl.)

### — Kursy dokształcające dla tych, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej.

Powiatowy Urząd szkolny Katowice II zamierza urządzić kursy dokształcające z zakresu 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Po ukończeniu kursu otrzymają abiturjenci świadectwa równoznaczne z świadectwami publicznymi. Bliższych informacji udziela insp. Szafrań, gmach gminny w Siemianowicach, pokój 24.

### — Nasza „młodzież”!

Policja w Siemianowicach zająć musiała się czterema wyrostkami 13 i 14 letnimi, którzy napadli w godzinach wieczorowych na powracającego ze sklepu 14 letniego Jana Sołtysika i dotkliwie go pobili. „Bohaterzy” uzbójni byli w kije.

### — Przedstawienie na powodzin.

Stow. Kat. Robotników pod opieką św. Jacka w Katowicach obchodził w niedzielę dn. 16 b. m. rocznicę poświęcenia sztandaru, z następującym programem: o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. P. O godz. 19 przedstawienie teatralne w sali Domu Związku przy kościele N. M. P. Odegrała będzie sztuka: „Stary piechur i jego syn huzar”. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest dla powodzin w Małopolsce. Ceny miejsc od 2 — 1 zł. Przedstawienie dla dzieci po poł. o godz. 2. Wieczorem dla dzieci wstęp wzbroniony.

### — Czyja własność?

W Komisarzacie 1 Policji Wojew. Śl. w Katowicach, Młyńska 4 znajduje się aparat do mierzenia twardości stali „Boehler-Haertepuffer” pochodzący prawdopodobnie z kradzieży po odbiór którego poszkodowany może się zgłosić pod wyżej wskazanym adresem.

### — Ogień przez nieuwagę.

Onegdaj o godz. 1840 zaważano Straż pożarną do składu Marii Koźlik przy ul. św. Jana Nr. 24. Jak się okazało pożar powstał

# Chcesz

mieć taną i dobrą książkę, która pouczy i zabawi

## to kup

Wielki Ilustrowany Kalendarz „Polonii”  
na rok 1928

Za kilka dni kalendarz ten ukaze się w sprzedaży w księgarniach, oddziałach i

agenturach „Polonii”

przez nieuwagę, bowiem z pieca żelaznego wypadły węgle, zapalając w pobliżu nagromadzony papier. Ogień ugaszono w krótkim czasie. (pl.)

### — Poszukiwanie świadków wypadku.

Rodzice nieszczęśliwej ofiary wypadku, który miał miejsce w piątek 7 bm. przy ul. Gliwickiej, gdzie auto Śl. 3151 poturbowało ich 7-letniego syna, proszą świadków zejścia o łaskawe podanie adresów pod: Juszcak, Katowice, Kościelna 2 (róg Kościuszki).

### — Znowu wypadek na ulicy.

Niemą dnia, w którymby się nie zdarzył jakiś nieszczęśliwy wypadek w naszym mieście. Dopiero wczoraj podaliśmy o wypadku poturbowania robotnika przez tramwaj, a już dziś znowu ulica 3 Maja była widownią nowego nieszczęścia. Robotnik Hugon Morawiec został silnie poturbowany przez wóz tramwajowy Nr. 289. Czas byłby zająć się bezpieczeństwem przechodniów, i pilnie przestrzegać przepisów o ruchu ulicznym, tak ze strony publiczności, jak i ze strony kierowców. (pl.)

### — Opłaty mostowe na drodze Mysłowice — Radocha.

Na drodze Mysłowice — Radocha będą pobierane następujące opłaty mostowe: od dorozek i sanek próżnych 30 gr. — od zajętych 50 gr., od wozów ciężarowych i sanek próżnych — 40 gr. — od nalożonych i zaprzężonych w jednego konia 60 gr. — w dwa konie — 80 gr.; od samochodu osobowego próżnego 50 gr., od zajętego 60 gr., od samochodu ciężarowego próżnego 50 gr. od nalożonego i 1 zł., od roweru z motorem lub o motocykla 20 gr., od samochodu o trzech kołach próżnego 20 gr., od zajętego 30 gr., od zwykłego roweru 5 gr., od konia 5 gr., od wołu, muła, osła, świni, kozy, owcy 5 gr. Pojazdy i wozy wojskowe opłat nie ponoszą.

### — Słupy ogłoszeniowe w Mysłowicach.

Słupy ogłoszeniowe w Mysłowicach zostały wydzierżawione przez miasto na rok Związkowi inwalidów wojennych w Mysłowicach.

### — Skasowanie sortowni w Chorzowie.

Z powodu utrudnień w sortowaniu drobnych przesyłek kolejowych w Chorzowie, wynikających z braku stosownego magazynu, Dyrekcja Kolei w Katowicach skasowała sortownię tam sortownicę. Odtąd więc st. Chorzów będzie tylko stacją przeładunkową i żadnych przesyłek drobnych odbierać nie będzie.

### — Nieszczęśliwy wypadek w hucie Laura.

W czasie wykonywania prac murarskich przy jednym z wysokich pieców, poczęły wydobywać się gazy trujące. Zatrudnieni tam trzej murarze, tylko dzięki spostrzegawczości jednego z nich, uszli niechybnej śmierci. Przed utratą przytomności jeden z robotników zdążył zawołać o pomoc, która też niezwłocznie nadbiegła. Dwóch murarzy, odurzonych gazami mogło się udać do domu, zaś trzeciego, Michałskiego, odwieziono do szpitala, jednak nie grozi mu niebezpieczeństwo.

### — Morderstwo, czy zabójstwo?

W poniedziałek wieczorem o godz. 6-tej Franciszek Janicki z Bańkowa zastrzelił niejaką Zamorską z Będzina. Czynu tego dokonał na polnej drodze między Czeladzią a Przelajką. Złotki odwieziono do kostnicy w Michałowicach zaś Janicki aresztowany został przez posterunek w Bańgowie.



**Najlepszy gatunek  
Najtańsze ceny**

**Neustadt Katowice Kino Kamer**

**w gmachu**

### Z Król. Huty.

#### — Budowa statku na Przemszy.

Z okazji „Tygodnia Bandery”, Król. Huty oddział Ligi Morskiej i Rzecznej przystąpił do zorganizowania budowy parostatku dla przewożenia pasażerów i towarów, który ma kursować na linii Mysłowice — Kraków — Sandomierz. Celem zebrania potrzebnego kapitału wydano bony, nominalnej wartości 50 groszy, które będą przyjmowane w pełnej ich wartości przy zakupie biletu na

przejazd tym statkiem. Każdy więc zakupujący bony, nie daje bezzwrotnej ofiary, ale bonami temi, jak pieniędźmi, uiszcza z góry należność za bilet.

Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Królewskiej Hucie apeluje do tych, którym nie obcy jest zbożny wysiłek społeczny, aby przez zakupno bonów przyczynili się do pomnożenia rzecznej floty li narodowej.

Bony te można zakupywać w biurze sekretariatu Ligi Morskiej i Rzecznej w Królewskiej Hucie przy ul. Moniuszki nr. 1 w godzinach od 8—9 i od godz. 18—20.

! „Stworzenie świata” Haydna w Król. Hucie.

Jak już donosiliśmy, występuje chór kościelny przy parafii św. Barbary w dniu 23 bm. z okazji 75 letniego jubileuszu istnienia parafii z oratorium Józefa Haydna „Stworzenie świata”. Wystawienie tego arcydzieła podjął się prof. muzyki przy tutejszym gimnazjum żeńskim p. St. Bieniowski. Próby posunęły się już tak daleko, że z spokojem oczekuje się występu. W wykonaniu bierze udział również wzmocniona orkiestra Skarbofermu. Luźownicy muzyki będą mieli sposobność posłuchać pięknego śpiewu i przepięknej kompozycji. Po raz pierwszy w polskim języku wykonanie i odśpiewane będzie to dzieło na Górnym Śląsku. Jako solistki występuwać będą pani Miłoslawa Doleżanka artystka opery krakowskiej, p. Roman Wraga artysta opery warszawskiej i p. Józef Stepiński, art. opery katowickiej. Bilety można już nabywać u p. Cieślńskiego w Królewskiej Hucie, ulica Wolności.

### ! Komisia Zdrowotności w Król. Hucie.

Magistrat miasta Król. Huty, podaje do ogólnej wiadomości, iż z dnem 24 b. m. rozpoczyna swą czynność „Komisia Zdrowotności”, utworzona z członków Mag. Rady miejskiej i obywatelstwa w myśl obowiązującej ustawy i zarządzenia Pana Min. Spraw Wewnętrznych oraz Śl. Urzędu Wojew. — celem przeprowadzenia spostrzeżeń co do porządku, czystości i w ogóle podniesienia stanu sanitarnego domostw, hoteli, składów, podwórz i t. p. w mieście Król. Hucie.

### ! Bezpłatny kurs języka polskiego.

17 b. m. o godz. 8 wieczorem w szkole XV. przy ul. 3 Maja 78, zostanie otwarty kurs bezpłatny języka polskiego. Lekcje odbywać się będą w każdy wtorek i piątek od 8 do 10-tej wiecz. Zainteresowani zechcą się zgłosić w kancelarii szkoły w godz. urz. od 10 do 11 przed południem.

### ! Przedłużenie godzin otwarcia składów.

W bieżącym miesiącu przypadają dwa dni wyjątkowe, w których wolno składom mieć otwarte aż do godziny 8 wiecz. mianowicie sobota, 15 bm. i poniedziałek 31 bm.

—o—o—

### Z Świątobliwicz.

#### (—) Śmierć zastrzonego powstańca.

W Chropaczowie zmarł ś. p. Karol Krawiec, b. uczestnik powstań śląskich. Zmarły należał do Nar. Zw. Powst., którego członkowie odnieśli go na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem przemówił w podniosłych słowach ks. prof. Walenta.

#### (—) Wycieczka do Żywca z Hańdaków W.

W niedzielę bież. urządził tu, koło Młajscowce P. T. T. wycieczkę na Grojec i do Żywca. Ojczak z Hańdaków o godz. 7.40. Bilet wycieczkowy do Żywca Grojec podnosi się z kotłowni Żywieckiej nie będąc złączony z pasmem gór, dlatego też widok z niego na Beskidy przedstawia się bardzo okazałe, przedewszystkiem leśniste. Wycieczka jest krótka i lekka. Po zejściu z Grojca zwiedzenie Browaru Arcyksiążęcego. Powrót w niedzielę wieczorem.

#### (—) Nar. Zw. Powstańców w Chropaczowie.

Na ostatnim posiedzeniu powzięto jednogłośnie uchwałę zawieszenia w czynnościach dotychczasowego prezesa Skrzypca. Komendantem grupy wybrany został p. Kurpan.

#### (—) „Wieczór Pieśni” w Brzezinach Śl.

Tow. Śpiewu „św. Cecylja” w Brzezinach znane ze swej ruchliwej działalności na niwie narodowej i oświatowej urządził w niedzielę bież. o godz. 8 wiecz. na sal. p. Cowego „Wieczór Pieśni” z programem bardzo obfitym i urozmaiconym. Odśpiewane będą pieśni narodowe i ludowe. Wstęp na salę jest wolny i pobierane będą tylko dobrowolne datki, przeznaczane na odnowienie kościoła parafialnego w Brzezinach. (r.)

## Z Zagł. Dąbr.

### SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ W FABRYCE WÓDEK.

Złodziejski zostali ujęte.

W rozlewni wódek p. Posmykiewicz w Sosnowcu, podczas gdy właściciel bawił się wesoło w Zakopanem, zaczęły się dziać dziwne rzeczy. W tajemniczy sposób znikać zaczął spirytus.

Systematyczną kradzież wykrył dopiero po powrocie sam właściciel i przekonywał się, iż straty wynoszą przeszło 2 tys. złotych.

Policja śledcza zawiadomiona o kradzieży wszczęła śledztwo, które doprowadziło do wykrycia sprawców. Okazało się, iż b. robotnicy fabryki tej Jadwiga Kostecka przy pomocy drugiej robotnicy Anieli Barskiej kradły spirytus i sprzedawały go niejakiej Zofii Kirkowskiej, która odsprzedała spirytus już rozcieńczony swym znajomym.

Całą trójkę oddano do dyspozycji sądu śledczego.

### (s) Sensacyjne procesy komunistyczne.

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa znanego komunisty Stanisława Wójcika oraz jego 18 towarzyszy, skarżonych o propagowanie komunizmu na terenie Zagłębia. Dnia 28 bm. rozpocznie się drugi sensacyjny proces komunistyczny Henryka Wójcika. Obydwa procesy będą duże zainteresowanie.

### (s) Na rzecz powodzin.

Robotnicy fabryki C. G. Schoena w osnowcu złożyli na powodzin w Małopolsce zł. 1224 gr. 45. Czyn godny naśladowania.

—o—o—

### Drugi tom Biblioteczki Katol.-Społecznej

pod tytułem

„KOŚCIOŁ A POLITYKA”  
wydawanej staraniem p. Wojciecha Korfańskiego opuszcza prasę. Treść: Zadania wyborców katolickich. — zadania katolickiego Związku Towarzystw Polek. Do nabycia w agenturach „Polonii” i jej oddziałach, za cenę 60 groszy, za tomiki I-szy i II-gi razem.

### Z Pszczyńskiego

× Jeden z kandydatów na starostę a mieszkanie w Starostwie.

W związku z osieroconem stanowiskiem starosty pszczyńskiego dowiadujemy się, że p. Piotrowski wyjechał do Warszawy, żeby prawdopodobnie przedłożyć w imieniu „społeczeństwa” życzenia i opinie.

Jak się dalej dowiadujemy, został p. Piotrowski zasadzony na opróżnienie mieszkania w Banku Ludowym, ponieważ od przeszło jednego całego roku nie płacił komornego i podobno w związku z tem żona jego ogłaszała sobie mieszkanie w Starostwie, żeby się przekonać jakich rozmiarów umeblowanie będzie potrzebne.

### Z Rubnickiego.

(X) Odpust i zaciąganie krzyża na wleż.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Chwałowicach z okazji odpustu zaciąganie krzyża na nowobudujący się kościół, z którego to powodu spodziewane jest przybycie licznych pielgrzymek wzgl. procesji. Nadmienić wypada, że krzyż ufundowały wszystkie miejscowe towarzystwa.

### (X) Wypadek z winda.

Na szybie Leon II. kopalni Szarlota runęła winda w czasie naprawy liny w głąb. Przyczem został uderzony kowal Józef Szczesny w głowę tak, że poniósł śmierć na miejscu, ościelając żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

### Z Lublinieckiego.

(S) „Sokół” w Lublińcu.

W ostatnim czasie z zadowoleniem zauważyć można, że „Sokół” w Lublińcu rozwija się w szybkim tempie, przyczyniając się w znacznej mierze do podniesienia życia społecznego w Lublińcu. Na dowód ożywionego ruchu w Sokole podkreślić trzeba, że wymienione towarzystwo brało w bież. roku gremjalny udział w każdej uroczystości i uroczalności ponadto swymi występami kilka zabaw miejscowych towarzystw. W ubiegłą niedzielę Sokół urządził zabawę, przeznaczając część dochodów na powodzin.

### Z Cieszyńskiego

(:) Z walnego zebrania T-wa Teatru Polskiego w Cieszyńsku.

W ub. piątek odbyło się doroczne Walne zebranie cieszyńskiego Tow. Teatru Polskiego przy udziale 36 członków. Obrady trwały około 3 godzin. Do zarządu wybrano: p. sędziego s. o. Arza na prezesa (ponownie) p. prof. inż. Krudysa na wiceprezesa, na skarbnika p. dyr. Skórskiego.

Do pertraktacji z Zarządem Tow. Teatru niemieckiego wyznaczono p. prezesa Arza i prof. Folwarcznego oraz uproszono p. Michałskiego. Pertraktacje te są już na ukończeniu. Dzięki energicznemu zabiegom prezesa Z. O. K. Z. p. radcy Michałskiego słuszne p. ulaty Tow. Teatru Polskiego zostały przez Tow. Teatru niemieckiego w całości przyjęte.



# Teatr i Estrada

## „Dymitry Smirnow”.

Wszelchświatowej sławy tenor, artysta oper w Paryżu i w Mediolanie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę dnia 16 bm. w operze „Tosca”. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 24.48. Ceny miejsc podwyższone. Wszelkie zużłki nieważne.

## „Wieczór baletowy w Teatrze Polskim w Katowicach”.

W sobotę dnia 15 bm. występuje zespół baletowy Teatru Polskiego w Katowicach z premierą wieczoru baletowego. Na uroczystym program złożą się: 1) Poemat symfoniczny Władysława Zelenkiego „W Tatrach” w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego. 2) Fragment Wschodni „Sprzedaż Niewolnic” Muzyka Delibes. 3) Divertissement baletowy w wykonaniu całego zespołu z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz L. Hładylowicz. Bilety do nabycia w Kasie Teatru.

**Występ Stefana Jaracza w Król. Hucie.** Królewską Hucę czeka w najbliższych dniach nielada sensacja artystyczna. Oto znakomity artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Jaracz, zajmujący wśród gwiazd teatralnych bezprzeczenie dominujące miejsce, wystąpi gościnnie tylko jeden raz na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Król. Hucie, w środę 19 b. m. w otoczeniu własnego zespołu. Grana będzie komedia trzyaktowa Wł. Perzyńskiego pt. t. „Sześćście Frania”. Bilety już do nabycia we firmie E. Waclaw i K. Cieślński.

## Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Sobota: „Wieczór baletowy” (premiera).  
Niedziela: po pol. o g. 3 „Urw’s”;  
Wcz.: „Tosca” (występ Smirnowa).  
Poniedziałek: niema przedstawienia.  
Wtorek: „Faust” (II i ostatni występ Smirnowa).

## Koncert skrzypcowy Wł. Snobl-Janowicz w Tarnowskich Górach.

Doniosłym wypadkiem kulturalnym w naszym mieście był występ wybitnej skrzypaczki, p. Wł. Snobl-Janowicz, która w poniedziałek dała swój jedyny w naszym mieście koncert. Artystka wzbudziła swą grą prawdziwy podziw wśród dobranej publiczności, która swemu entuzjazmowi dla tak wybitnego talentu dała wyraz niejednokrotnie długo oklaskami. Wirtuozka ta pokonuje trudności techniczne z lekkością, podbija serca w głównej mierze wspaniałą kantyleną, dając skrzypcom możność rozśpiewania się szorstkim, pełnym tonem.

Na równie artystycznym poziomie stał też akompaniament p. B. Snoblówny, która z niemożliwego poprosu fortepianu potrafiła wydobyć ton poprawny.

# Ze stowarzyszeń.

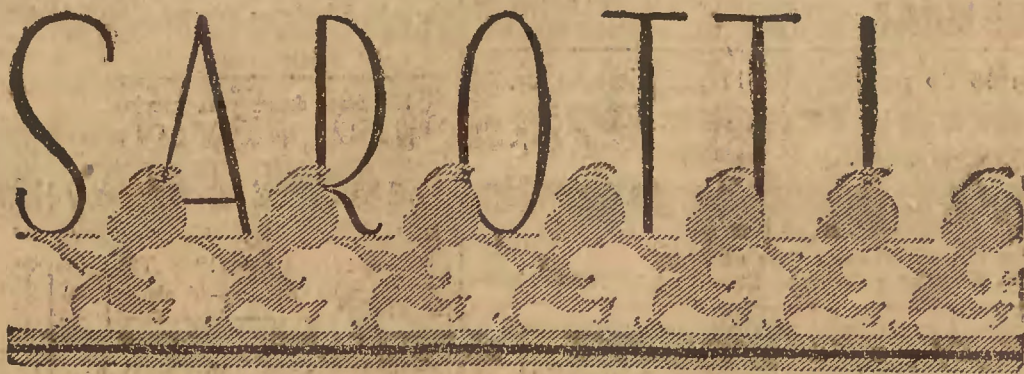
## \* Z ruchu Polskiego Str. Ch. Dem.

Ruda Śl. Wice Poselski Ch. Dem. odbędzie się w niedzielę 16 b. m. po pol. o godz. 2 w sali p. Lepiarczyka — Hotel Piast — na którym wygłosi obszerny referat polityczno-gospodarczy p. poseł Janicki z Katowic. Uprasza się wszystkich obywateli o liczny udział. Siemianowice. Zebranie koła miejscowego Ch. Dem. odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. po pol. o godz. 4 w sali p. Dudy — dawniej Grafa. — Uprasza się wszystkich członków o liczny udział. Referenci pp. poseł Śliwa i Kłównowski.

Kamień. Wice Ch. Dem. odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. po pol. o godz. 5 w sali p. Nowaka. Referenci pp. Gacek i poseł Janicki z Katowic. Uprasza się o liczny udział w wiecu.

## \* Baczność Stenografowie i Stenografki!

Zebranie Stowarzyszenia Stenografów syst. Stolze-Schreya-Balczyńskiej w Król. Hucie odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 7-mej w gmachu szkolnym przy ulicy Katowickiej 22. pokój 6. Na porządku dziennym m. in. ref. p. Balczyńskiej.



# CZEKOLADA — KONFEKTY — KAKAO

Skład komisowy i zastępstwo: IGNACY SPIRA, KRAKÓW, ULICA POSELSKA L. 22.

# Obrady Urzędników Kolejowych na Górnym Śląsku.

WALKA O POPRAWĘ BYTU. — O WPROWADZENIE PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ O CHARAKTERZE PUBLICZNO-PRAWNYM.

W dniach 17, 18 i 19 bm. odbędzie się na G. Śląsku 3 wielkie zebrania ogólnoinformacyjne członków Zw. Urz. Kolejowych całego okręgu Śląskiego: w dniu 17 bm. w Katowicach, w sali Domu Związkowego przy kość. św. Piotra i Pawła, o godz. 18 w Rybniku, 18 bm. o godz. 18 w Hotelu „Polonia” i w Tarnowskich Górach 19 bm. o godz. 17.

Przedstawiciele Zarządu Głównego z Warszawy referować będą położenie gospodarcze obecnej doby, sprawę zasadniczej poprawy bytu urzędników kolejowych, oraz projekty nowych ustaw, mających regulować przyszłe życie urzędnicze na Polskich Kolejach Państwowych.

Przypuszczając należy, iż urzędnicy kolejowi Wojew. Śląskiego w tych dniach licznie się

zbięra jako jedni z najbardziej pokrzywdzonych. Chwila obecna — to chwila przełomowa w życiu kolejarzy całej Rzeczypospolitej. Urzędnikowi kolejowemu zasadniczo chodzi o to, by w najbliższym czasie wprowadzona została pragmatyka służbowa dla urzędników kolejowych o charakterze publiczno-prawnym, normująca stosunek pomiędzy urzędnikiem a władzą kolejową.

Jak się dowiadujemy, Urzędnicy kolejowi miast skupiać się w jednej organizacji fachowej, t. j. istniejącym na Śląsku Związku Urzędników Kolejowych, rozproszeni są po różnych związkach, zrzeszających robotników i rzemieślników, zapominając o tem, w jakiej mierze szkodzi swym kolegom i całej rzeszy urzędniczej. (sz.)

# Poświęcenie sztandaru Okręgu Król. Huta Nar. Zw. Powstańców.

W niedzielę obchodzi Okrag Król. Huta Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy uroczyste poświęcenie sztandaru związkowego.

Do Komitetu Honorowego poświęcenia sztandaru wchodzi następujący pp. 1) dyr. Antoni Balcer, dyr. Brzezowski, poseł na Sejm Warszawski Chaciniński, nacz. dyr. Ciszewski, prezes D. K. P. Dobrzycki, ks. prob. Gajda, dyr. Józef Gawrych, dyr. Gluck, radca Grześ, dyr. Guńia, kpt. Herzog, radca Idzkowski, poseł Stanisław Janicki, major w st. sp. adw. st. Kobylński, poseł Wojciech Korfanty, dyr. Banku Pilewskiego, nacz. dyr. Reumaux, poseł Śliwa, poseł Sosniński Wojciech, I burmistrz Spaltenstein, poseł Skowronek Tomasz, Stempiewicz Wincenty, dr. Władysław Tempka, poseł Wojtacha, marszałek Wolny, pułk. Wolkowicki, dr. Zagórowski, inż. Zakrzewski.

Do Komitetu Wykonawczego: pp. por. Bystrowski Kazimierz, inż. Buława, Brodacki kupiec, Brodniewicz Jan, Chmiel Henryk, Halfar Henryk, inż. Keller, Kowalski kupiec, Ogorzał kupiec, Piechaczek Ignacy, Stefan Śieradon kupiec, Średniawski mjr., poseł Wojtacha, Leopold Zajac, Gawlik.

Jako Ojcowie Chrzestni: pp. poseł Chaciniński, inżynier Czerwicz, dr. Hlond Jan, dyr. Dalbor, II burmistrz Dubiel, Dombkowska, poseł

Janicki, major w st. sp. Wincenty Karski, prezes Wojciech Korfanty, I burmistrz Spaltenstein, Stempiewicz kupiec, Szukalska, T-wo „Sokół” i T-wo Śpiewu „Rota”.

Program uroczystości przewidziany jest jak następuje: godz. 9.30 ogólny punkt zborny wszystkich Stowarzyszeń i Związków w Królewskiej Hucie przy Hali Targowej; godz. 10.15 wymarsz na uroczyste poświęcenie sztandaru i nabożeństwo do kościoła św. Jadwigi; godz. 12-ta po nabożeństwie złożenie wieńca przy pomniku powstańców oraz na płycie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńców przemowa burmistrza p. Dubiela i prezesa Zarządu Głównego p. Wincentego Karskiego. Następnie defilada ulicą Wolności i wymarsz do sali p. Gerlinga w Nowych Hajdukach, gdzie się odbędzie akt wbijania gwoździ pamiątkowych i przemówienia.

Przerwa obiadowa. Godz. 19.30 zabawa taneczna w Białej Sali Hotelu „Hrabia Reden” przy ul. Katowickiej. Wstęp jedynie za zaproszeniami.

Na powyższej uroczystości nie powinno zabraknąć ani jednego zdrowo myślącego obywatela Król. Huty i okolicy jak również bratnich organizacji półwojskowych i cywilnych oraz Stowarzyszeń.

# Uroczystość w T-wie „Jaskółka” w Małej Dąbrowce.

T-wo „Jaskółka” obchodziła uroczystość 7-lecia i poświęcenia bandery. O 6-ej rano straż urządziła pobudkę. O 9-ej zebrali się towarzysztwa miejscowe i goście w ogrodzie Domu Związkowego, poczem wyruszyła orkiestra p. Benka z Siemianowic z chorażym i drużynami honorowymi po banderę do drh. prezesa i udano się do kościoła, gdzie uroczystość aktu poświęcenia dokonał ks. wikary Ośryra, określając w treściwych słowach cele Towarzystwa. Uroczysta sumę celebrował ks. wikary Ośryra w asyście ks. Bienka i ks. kandydata Wojtacha. Podczas nabożeństwa wystąpił Tow. śpiewu „Wanda” oraz orkiestra mandolinowa „Jaskółki” z Siemianowic. Po nabożeństwie powrócił pochód do ogrodu, gdzie T-wo podejmowało ojców Chrzestnych i przemawiał prezes związku Tow. wyc. „Jaskółka” p. Szczyrba, naczelnik gminy p. Kosma, p. dyr. Kolbe i in. Koncert, który się miał odbyć w ogrodzie p. Szalonka, został odwołany. Wieczorem o godz. 7-ej urządzono zabawę taneczną w pięknie udekorowanej sali p. Szalonka. Podczas zabawy wbijano gwoździe pamiątkowe. Towarzystwo przygotowało gościom niespodziankę w postaci mazura w strojach ludowych i popisywała się orkiestra mandolinowa miejscowego T-wa.

Zarząd T-wa wyc. „Jaskółka” Mała Dąbrowka składa za naszym pośrednictwem wszystkim, którzy raczyli dolożyć ręki do uświetnienia uroczystości, najserdeczniejsze podziękowanie, głównie zaś Tow. śpiewu „Wanda” jej kier. p. Lewandowskiemu.

Kk. B.

# Z życia Tow. Śpiewu „Lira” w Niedobczycach

Wielką zasługą nauczycielstwa i pierwszego prezesa p. Daniela jest zorganizowanie i założenie Tow. Śpiewaczego w Niedobczycach, które w ubiegłą niedzielę święciło rocznicę swego istnienia. Całość obchodu była okazją. Do południa odbyła się Msza św. na Intencję Tow., podczas której śpiewał chór miejscowy. Po poł. w części koncertowej wzięły udział: Tow. śpiewu „Seraf” z Rybnika i Tow. „Słowiczek” z Poplełowa uświetniając uroczystość występami. Obecny prezes okręgowy, p. Ba- przedstawił znaczenie śpiewu w ogóle, a pielegnowanie pieśni polskiej w szczególności. Chor miejscowy bardzo udanie wykazywał się swego zadania, odśpiewując kilka pieśni z ow. orkiestry. Wjęczór pieśni przepłatywał był ańcami, a na szczególne uwzględnienie zasługuje ładnie wyćwiczony mazur. Całość ob-

chodu zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Jest to jednak bardzo smutny objaw, iż znają się ludzie i to na poważnych stanowiskach, którzy starają się na każdym kroku szkodzić T-wu przez „obgadywanie” go w różny sposób. Towarzystwo urządza wykłady, przedstawienia, wycieczki krajoznawcze, wypożycza książki, a przedewszystkiem wyrabia zamiłowanie do tego, co prawdziwie katolickie i polskie. Niech już raz opadnie zasłona z oczu tym ludzom, którzy nie umieją należycie ocenić pracy w towarzystwach kulturalno-oświatowych i zamiast szkodzić towarzystwu, niech raczej popierają jego cele, opiekują się nim, jak to wielu tutaj i gdzie indziej czyni.

Miłośnik śpiewu.

# „Sanatorzy” w Świętochłowicach

W nr. 29 „Polski Zachodniej” rozpisuje się Gustlik o tutejszym kat. Tow. Polek i o pani Madlowej: jakaś „Francka-kamratka” ubolewa bardzo nad tem, że pani Madlowa założyła Polki a teraz za jej usługi wykluczono ją z Tow. i zaprasza na jakieś majace się odbyć zebranie.

Sprawa się ma następująco:

Tow. kat. Polek zostało założone przez ks. Migdałskiego i on się niem opiekował, a że p. Macłowa się też przyczyniła do tego, nikt temu nie zaprzecza, gdyż wtedy panowała zgoda i Tow. się rozwijało, mając przeszło 600 członków. Atoli w ostatnich czasach przy ciągłych kłótniach na zebraniach groziło Tow. rozpadnięciem się i tylko dzięki ks. proboszczowi do tego nie przyszło, gdyż rozwiązał Zarząd i za zgodą Tow. wybrał nowy na przeciąg jednego roku. Pani Madlowa czuła się tem obrażoną, że jej odebrano kasę i wystąpiła z Tow. Od tego czasu zapanował ład i porządek w Tow. i Tow. jest jednym z najsilniejszych na Śląsku. Co do innych zasług p. M. to możnaby dużo mówić o tem. Co zaś do Powstańców, że trzymają z p. M., to chyba tylko ci, którzy podczas powstania z nią groch przypalali.

Też Francka, ale nie kamratka.

# Ku czci św. Stanisława Kostki

Odezwał

Zbliża się uroczystość św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży. W dniu tym, t. j. w niedzielę, 13 listopada obchodzi co roku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na terenie całej Rzeczypospolitej „Święto Młodzieży”. W roku obecnym na apel centrali ogólnopolskiej, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu, poświęca Stowarzyszenia szczególną uwagę zorganizowaniu tegoż obchodu. Hasło „Razem Młodzież” obiega już całą Polskę.

Aby ułatwić poszczególnym placówkom przeprowadzenie akcji przygotowała centrala szereg wzorowych wydawnictw, jak kazania, podręczniki do akademii i wieczornic, żetony, nalepki itd. Między innymi wydawnictwami pierwsze miejsce zajmie listopadowy numer „Przyjaciela Młodzieży”, organu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie całej Polski, który wyjdzie w znacznie powiększonej objętości i w ozdobnej szacie.

Numer ten, jako propagandowy, zawierać będzie szereg artykułów oświatowych i wychowawczych, dużo opowiadań, bogaty dział puzzle, korespondencje liczne oraz piękne i interesujące ilustracje z życia młodzieży w całej Polsce.

Zyczeniem Redakcji jest aby numer propagandowy znalazł się w ręku wszystkich druhów ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a za ich pośrednictwem rozszerzył się także między młodzieżą niezorganizowaną, aby mogła do niego częściej powracać i czerpać zeń tężyźnię ducha i umiłowanie ideałów.

# Zjazd filologów polskich.

Śląskie Koło Polskiego T-wa Filologicznego donosi, że Walny Zjazd Polskich Filologów odbędzie się w Warszawie w dniach od 15—17 października 1927 z następującym programem:

Sobota 15-go października: 1. posiedzenie przed południem: o godz. 10 w Unwersytecie Warszawskim: A. Zagadnienie Zjazdu. B. Odczyt: prof. Dr. Tadeusz Sinko: Próby zerwania z tradycją antyczną w przeszłości. 2. Posiedzenie po południu: O godz. 4 referat: prof. Dr. Jerzy Kowalski: Projekt Memorjału Polskiego Towarzystwa Filologicznego w sprawie zamierzonej Ustawy o szkolnictwie. — Dyskusja. — Niedziela 16 października: 1. Posiedzenie przed południem: O godz. 10 referat: Naczelny wizałtor Min. W. R. i O. P. Stefan Cybulski i Medtody ożywiania nauki przedmiotów klasycznych w szkole średniej z koreferatami dr. M. Auerbacha, dr. Wł. Chodaczka i dr. R. Schächterówny. 2. O godz. 3 min. 30 po południu przedstawienie „Fenirjanek” Eurypidesa. 3. Wieczorem zebranie towarzyski z udziałem p. Jean Matye, delegatem de l'Association Guillaumie Bude! — Poniedziałek 17 października: 1. O godz. 8 rano w gimnazjum pp. Popielewskiej i Roszkowskiej (ul. Bagatela 15) odbędzie lekcje pokazowa w kl. IV. Nacz. Wizałtor Stefan Cybulski w obecności p. delegata J. Matye i uczestników Zjazdu. 2. O godz. 10 przed połud. posiedzenie dyskusyjne w sprawie programów nauczania języków klasycznych w szkołach średnich

Zgłoszenia przyjazdu należy nadsyłać na ręce prof. K. Dąbrowskiego, Warszawa, Sewerynowka 4. m. 2.



Dnia 12 października o godz. 3-ciej popoł. zmarł nasz długoletni członek

kupiec ś. p.

**Emanuel Nowak**

w Zmarłym tracimy gorliwego pracownika nad poprawą bytu stanu kupiectwa

Cześć Jego pamięci!

**Związek**

**Samodzielnych kupców Wodzisław.**



**KINO ŚLĄSKIE KRÓL. HUTA** DAWN. PARKHOTEL  
UL. GIMNAZJALNA.

Od soboty, dnia 15 do poniedziałku 17 października br.  
**Harry Liedtke**  
w najnowszej szampańskiej komedii w 10 wspaniałych aktach p. t.  
**Prabieranie bez paszportu**  
(Królowa Łalek)  
Prócz Harry Liedtkego biorą udział:  
**Marja Jacobini i: M. Kupfer i: Viggo Larsen i: Erna Bogner**

Od wtorku: Ciou sezonu: Najwspanialsze arcydzieło genialnej rodaczki  
**Sofa Negri** p. t. **Hotel Imperial**  
8-aktowy dramat osnuty na ile wojny rosyjsko-austriackiej 1914/18.

**Teatr Union Król Huta**  
ul. Wołoska 23.

Najlepsze dramaty sensacyjne!  
Od piątku Od piątku!  
**TOM MIX**  
Gdzie pięć dyktów i prawo!  
Sensacja! Smiech! Tempo!  
Napięcie i radość — 8 aktów!  
Do tego: Dwie dobre farsy po 2 aktach:  
**Chłopczyna czy dziewczyna?**  
i **Dwa Rendez vous.**

**COLOSSEUM** Król. Huta.  
Wolności 48 Telefon 134 i 1610

Od czwartku 13-go października  
**Noc Zemsty**  
Dramat kryminalny z nocnego życia Paryża.  
W rolach głównych:  
**Marcella Albani, Werner Kraus**  
**Sandra Milowanoff, Alfons Fryland.**

## Z sali sądowej w Katowicach.

### ROZPRAWA SADOWA PRZECIWKO B. KOMUSARZOWI MIESZKANIOWEMU.

Dnia 13 października br. pierwsza Izba Karne S. O. w Katowicach pod przewodnictwem dyr. Herlingera rozpatrywała sprawę Alojzego Śmietana, byłego komisarza mieszkaniowego przy magistracie w Katowicach. Natana Bettera, kupca z Katowic i Pawła Hechta, zarządcy domów w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu oskarżonemu, że w latach 1925 i 1926 i poprzednio w Katowicach, jako kierownik urzędu wskazywania mieszkań w Katowicach, za czynności, wchodzące w zakres jego urzędowania, przyjmował pieniądze i inne korzyści materialne, a mianowicie, że przydzielał mieszkania poza turą (przedwcześnie) osobom do tego nieuprawnionym, względnie za wyrażaniem zgody na zamianę mieszkania mniejszego na większe w sprawach Eichbaumów, Goldfingerów, Szustera, Grzesca, Kuestlingera, Friedendera, Hasslera, Garlińskiego i Schlesingera, Oskarżonemu Betterowi i Hechtowi zarzuca się pośrednictwo pomiędzy stronami.

Na rozprawie powołano kilkunastu świadków. Broni osk. Śmietana dr. Baj, osk. Bettera adwokat Zbislowski i osk. Hechta w zastępstwie dra Zawilskiego dr. Małczyk, Oskarża prokurator dr. Guzy.

Oskarżony Śmietana do winy się nie przyznaje. Był komisarzem rządowym, wyznaczonym z Województwa, miał dobrą pensję! Wcale nie potrzebował zajmować się podobnymi sprawami. Twierdzi, że całe oskarżenie wytoczone mu z zemsty, skutkiem domieszczenia nieprzychylnych mu ludzi. Zresztą nie był kompetentnym w przydzielaniu mieszkań, gdyż na to była specjalna komisja, która w tych sprawach decydowała.

Oskarżony Better twierdzi, że wcale pośrednictwem się nie trudził w sprawach mieszkaniowych. Z osk. Śmietana miał pewną sprawę, gdy chciał kupić od niego skład spirytusowy, lecz do kupna nie doszło i dał mu w charakterze zaliczki raz 100 dolarów. Goldfinger dał mu raz 1000 marek za likwidację jego interesu. I to samo było z Tałówną, lecz z tych pieniędzy nie Śmietanie nie dawał i z Urzędem mieszkaniowym nie wspólnego nie miał.

Oskarżony Hecht do winy też się nie pozuwa. Pośredniczył w paru wypadkach w przydziale mieszkań, jako zarządca domów, lecz nie wspólnie z Śmietaną nie miał. W sprawach tych miał rozprawę sądową, lecz został zwolniony. Za pośrednictwem w pisaniu wniosków i chodzenie do urzędu mieszkaniowego od Hasslera otrzymał 100 złotych i od Kaufmanowej otrzymał 100 złotych. Ze Śmietaną rozmawiał tylko raz urzędowo.

Następnie do wieczora przesłuchiwało świadków, którzy zeznawali przed sądem przeważnie zupełnie inaczej, niż w śledztwie.

Ze względu na późną porę dalszy ciąg rozprawy odroczono do następnego dnia.

Wukas.

### ECHO WYPADKÓW W RYBNIKU.

Dnia 11 października br. sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora niemieckiej „Kattowitzer Zeitung”, dra Wilhelma Hofmana, oskarżonego o oszczerstwo poniżanie władz i urzędów państwowych przez umieszczenie artykułu w Nr. 115 „Kattowitzer Zeitung” p. t. „Das Echo der Rybniker Vorgänge in Warschau”. W artykule tym autor omawiał zajęcia w Rybniku podczas wyborów do rady miejskiej, gdzie się mieli „popisywać” powstańcy, pobijający kilku obywateli z Rybnika i że interwencja w tej sprawie u władz została bezskuteczna.

Na rozprawie stawili się oskarżony i jego obrońca, dr. Wnukowski. Na dowód prawdy oskarżony powołał na świadków posłów do Sejmu Śląskiego z niemieckiej frakcji, obywateli Rybnika.

Z powodu tego, że dr. Pant poseł niemiecki na rozprawę nie zjawił się, obrońca oskarżonego dr. Wnukowski wnosi o odroczenie rozprawy, gdyż świadek ten jest nader ważny i rzec się go obrona nie może, ponieważ on przesłuchiwał pobitych podczas wyborów w Rybniku.

Postanowiono rozprawę przeprowadzić, to znaczy przesłuchać świadków obecnych a na przyszłą rozprawę powołać tylko świadka dra Panta.

Pierwszy zeznawał poseł frakcji niemieckiej Alfons Kaczmarczyk z Rudy. Świadek ten był członkiem komisji „siedmiu” i badał niektóre sprawy napadów powstańców, lecz potem jego imię w komisji zajął dr. Pant, który badał wypadki w Chwałowicach i Rybniku. Świadek ten brał udział w obradach przy wysyłaniu depeszy o wypadkach w Rybniku do marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Poseł Franz z socjalistycznej frakcji niemieckiej zeznaje pod przysięgą, że przesłuchiwał niektórych świadków zajęcia w Chwałowicach, gdzie zostali pobici dwaj obywatele Urych i Waroszek. Waroszek został napadnięty we własnym mieszkaniu i dotkliwie pobity, zaś Urycha spotkano na ulicy i też zbity. Ustalono, że napastnikami byli powstańcy, wymieniano nawet ich nazwiska, lecz obecnie świadek nazwisk nie przypomina sobie. Następnie w tej sprawie był razem z drem Pantem u pana wojewody, prosząc o interwencję. Pan wojewoda kazał poszkodowanym wracać spokojnie do domu, gdyż im nie się już nie stanie.

Następnie zeznawał przewodniczący frakcji niemieckiej w Rybniku kupiec Herger. Świadek ten przesłuchiwał napadniętych, w tej liczbie i brata swego, redaktora Hergera. Sam widział, jak grupa ludzi w dniu wyborów napadła na jednego z rozdawców kartek niemieckich, niejakiego Gawlika i pobiła go. Już przed wyborami, przewidując awanturę, interwenjował u starosty miejscowego, który w dniu wyborów wyjechał do Golejówki.

Następny świadek Karol Śladka kupiec z Rybnika, b. kandydat frakcji niemieckiej zeznaje, że na dwa dni przed wyborami został

napadnięty na ulicy przez kilku wyrostków, których oddał do protokołu policyjnego. Napastnicy napadli na niego z laskami i z krzykiem „leń mu”. Obecna przy tem żona świadka pośpieszyła na policję z prośbą o pomoc, jednak policjanci ocieagali się z pomocą i dopiero, gdy przybył komisarz, sam udał się na miejsce wypadku. Napastnicy na widok nadchodzącego komisarza zbiegli.

Świadek Józef Bańczyk z Rybnika, profesor niemieckiego gimnazjum i kandydat niemieckiej frakcji, zeznaje, że pobity osobiście nie był. Widział natomiast, że w dniu wyborów do Rybnika napływały grupami dużo jakichś wyrostków, którzy udawali się do lokali wyborczych. Świadek objeżdżał lokale wyborcze, lecz ludzi postawionych z kartkami przez frakcję niemiecką nigdzie nie było, gdyż zostali przepędzeni. Dnia tego ani pana starosty, ani burmistrza w domu nie można było zastać.

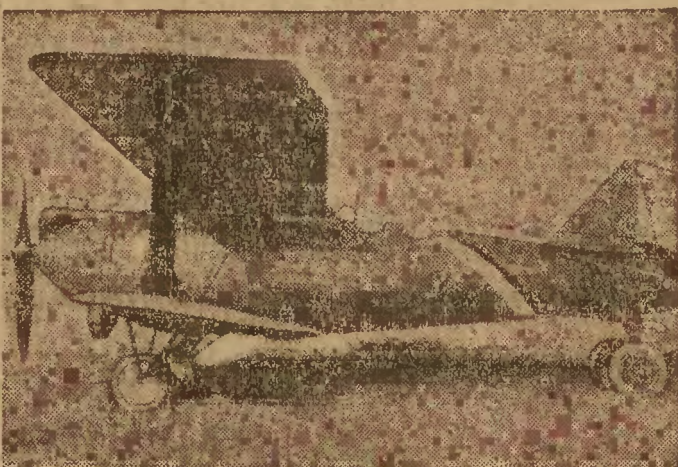
Na tem postępowanie dowodowe zamknięto. Obrona oskarżonego wniosła na odroczenie rozprawy i powołanie dra Panta. Prokurator sprzeciwił się odraczaniu rozprawy, uważając, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona przez obecnych świadków. Sąd po naradzie postanowił jednak rozprawę odroczyć i do następnej rozprawy powołać świadka Panta.

### Prawdziwe dywany perskiej



KATOWICE ul. Młyńska 5 Tel. 335.

### FRANCUSKI LOT DO AMERYKI.



Francuscy lotnicy Costes (na lewo) i Lebriz wybrali się na samolocie, nazwanym „Nungesser — Coli” w lot transatlantyczny z Afryki północno-zachodniej do Ameryki południowej. Przestrzeń nad wodą wynosi 2250 km.



RE 074

LAMPADETEKTOROWA

„TELEFUNKEN”

o niebywale wielkiej emisji — Zadać wszędzie.

Wyrób tow. „OSRAM”.

### Program radiowy.

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa 1111.  
12 Sygnał czasu i komunikaty. 16.25 — 16.40 Nadprogram. komunikaty. 16.40 Odczyty. 17.05 — 17.20 Komunikaty PAT. 17.20 — 17.45 Odczyty. 17.45 Koncert popołudniowy. 19 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.30 Rozmowa. 19.30 Odczyty. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 22 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków 422.  
21 Transmisja sygnału czasu i komunikaty. 17.45 — 19 Transmisja z Warszawy. 19.10 Odczyty. 20 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań 280.4.  
12.45 — 14 Koncert gramofon. 13 W przerwie notowania geldy. 17.45 — 19 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska”. 19.10 Odczyty. 19.35 — 19.45 Komunikaty gospodarcze. 19.45 — 20.10 Pogadanka z dziedziny radiofonii. 20.10 Komunikat meteorologiczny. 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

Londyn 361.4.  
12 Skrzypce i fortepian, Sonata Brahms'a 18 Orkiestra Westfielda. 22.35 — 23 Recital na fortepianie reny Scharrer.

Berlin 483.9.  
16.30 — 18 Koncert popołudniowy kapeli Stelner.

Wiedeń 517.2.  
11 Koncert przedpołudniowy. 16.15 Koncert popołudniowy kwartetu Silving.

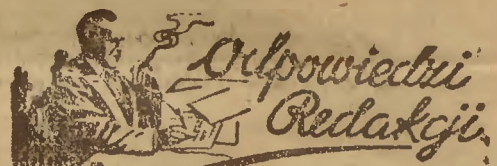
## Sport.

### ZAWODY DZIESIECIOBOJU DRUŻYNOWEGO NA BOISKU POLICYJNEGO K. S.

Mimo zbyt późnej pory związek lekkoatletyczny jeszcze pracuje, urządzając w nadchodzącą niedzielę zawody drużynowe w dziesięcioboju. Do zawodów tych zgłoszono dotąd następujące drużyny: 1) K. S. Różdzeń-Szopienice w składzie: Gilewski, Ośka, Ródek, Anders, Horn Mosler Kocur, Linoff, Langner i Latka. 2) K. S. „22” Mała Dąbrówka w składzie: Kopeć Rzepuś Zieliński, Skiba Mikosz, Rogowski, Herzog, Kasprzyk, Winkler i Herich. 3) K. S. „Katowice 06” w składzie: Lipich, Bartoszek, Augustini, Lytek, Mueller, Bremer, Mateja, Posz, Schogalla i Mose. 4) K. S. „Pogoń” Nowy Bytom i 5) Zw. Sokół Okrag II Katowice. Zwycięskie drużyny jak również najlepsi zawodnicy otrzymają nagrody.

### SZTAFETA 3X1000 m.

Równocześnie z zawodami w dziesięcioboju drużynowym przeprowadzona zostanie sztafeta 3X1000 m. do której przygotowane się szereg drużyn. Największe szanse zdobycia pierwszego miejsca ma K. S. „22”, który do tych zawodów wystawia aż dwa komplety w składzie: Kasprzyk, Rzepuś, Jaworek, Mikolaj, Woźniak, Rzeźniczek. Również groźnym konkurentem jest K. S. „Różdzeń-Szopienice”, który występuje w dwóch zespołach z znanymi asami: Rokiem Kocurem, Tyborowskim, Sitkiem, Sakmiedą. W ostatnim czasie robi niespodzianki Polityjny K. S. który ze swoimi zawodnikami bije starze rutynowanych zawodników a więc i tutaj może być niespodzianka. Poza tem swój udział w sztafecie zgłosił szereg znanych klubów, tak że udział będzie duży.



Tykożniednie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii” że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadstawiamy znaczki pocztowe na odpowiedź listownie i załączamy listy nadane, które oczywiście znaczki używane są na cele filantropijne.

P. C. Mystowice. Wartość przedstawiała się w roku 1919 w kwocie około 700 franków szwajcarskich. Za 1500 marek niemieckich otrzymał pan 167 zł. Procent 10 od 100. Za 10.000 koron austriackich może pan żądać 715 złotych.

P. Helena W w Krakowie. Adresu prof. K. nie posiadamy, zwracanie się jednak do listownie uważamy za zbyt częste, gdyż prof. K. po powrocie będzie pracował narazie jedynie w laboratorium i dopiero z czasem po przeprowadzeniu doświadczeń na gruncie europejskim w gronie uczonych lekarzy, ogłosi swoją teorię.

P. Kon. w Małej Dąbrówce. O jakie pytanie chodziło? Prosimy o powtórzenie.

P. Franciszek B. Bobrowniki. Adresu braci ks. Woźniaków nie znamy. Adresy te może uzyskać Sz. Pan za pośrednictwem polskich konsulatów w Ameryce. Spis konsulatów amerykańskich znajduje Pan w Wielkim Kalendarzu dla Wszystkich, na r. 1928, wydanym przez „Polonię”.

P. Józef B. Jarosławice. Z wnioskiem należy się zwrócić do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Województwie Śląskiem Katowice ulica Plebiscytowa.

Memoriały, wręczone p. Prezydentowi Rzplitej Nadsyłane nam memoriały, które poszczególne organizacje wręczyły p. Prezydentowi podczas pobytu jego na Śląsku otrzymujemy obecnie z różnych stron. Nie możemy ich wszystkich drukować z powodu braku miejsca, przeważnie dodajemy że to co składa się na ich treść znajduje się w tych rzeczach w miarę nagłać potrzebny wracamy.

Czytelnikowi z Gieraltowice. Dzieci górników otrzymują subwencje na przybory szkolne z Funduszu „Olsnych Kursów Tym ludzkiem zawiaduje Spółka Bracka w Tarnowskich Górach. Radzimy więc tam zapytać o szczegóły.

„Polkom i Czytelnikom” z W. Hańdaków. Same Panie pisały na początku swego pisma, że nie warto odpowiadać na listy z Polki Zachodniej. Zresztą w sprawie tej już przedtem zabierała głos „Polonia”, dając na przykład odpowiadając o krzewicielom wsi narodowej. To wystarczy. Dla tego rodzaju wstawianiu wystawczych obelgowa pogarda na jaką zasługują Sprawiedliwość w przyszłości i tak musi zatrzymać, a „kto wiatr sieje — burzę zbiera”.

## Głoszenia w przemyśle

a zwłaszcza w handlu spełniają taką rolę, jak nawozy w rolnictwie. Wydajność gleby zależna jest od stosowania odpowiedniego nawozu, zaś zyski w handlu zależą od umiejętnego reklamowania się.



POLONIA

POLONIA

## Dziś gospodarczy

## Sprawa rokowań około traktatu polsko-niemieckiego.

Ciekawym zbiegiem okoliczności pojawiły się w ostatnich czasach prawie równocześnie w najpoważniejszych niemieckich organach prasowych a mianowicie w demokratycznych „Berliner Tageblatt”, „Vossische Zeitung” i „Berliner Boersencurrier” oraz w socjalistycznym „Vorwaerts” artykuły w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, których wywody zgadzają się w stwierdzeniu, że główną przyczyną uderzającej zwłoki w zawarciu tego traktatu, a nawet w podjęciu na nowo przerwanych w marcu rokowań między obiema delegacjami, jest przemożny wpływ agrariuszy pruskich względnie będącego ich politycznym odpowiednikiem stronnictwa narodowo-niemieckiego, którego reprezentant w rządzie, minister aprowizacji Schielle, paraliżuje szczerą podobno chęć ministra spraw zagranicznych Stresemanna. „Vorwaerts” posuwa się nawet tak daleko, że mówi wprost o „sabotażu polityki handlowego”, uprawianym przez ministra Schiellego.

Głosy powyższe zasługują na baczną uwagę nie tylko polskiej ale i całej europejskiej opinii publicznej, gdyż są wyrazem stwierdzenia, że strony obiektywnej i niezależnej opinii nie mają, iż winę za przeciąganie się w nieskończoność rokowań handlowych polsko-niemieckich ponoszą wyłącznie Niemcy, i że powodem niedojścia dotąd do skutku traktatu handlowego między Polską a Niemcami szukać należy nie w jakichś trudnościach natury gospodarczej, lecz w świadomości i celowo przeprowadzonej akcji politycznej, zmierzającej do utrzymania stosunków polsko-niemieckich w stanie stałego zaognienia.

Jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej historii dwuletnich przeszło rokowań polsko-niemieckich nad traktatem handlowym, przekonamy się, że nie tylko obecnie t. j. od chwili wejścia przedstawicieli stronnictwa niemiecko-narodowego do gabinetu koalicyjnego i uzyskania tam przez nich przemożnego wpływu, moment polityczny w rokowaniach tych po stronie niemieckiej główną odgrywa rolę, lecz że i od początku polsko-niemieckiego konfliktu gospodarczego obracał się wyłącznie niemal na płaszczyźnie politycznej.

Dla bezstronnego obserwatora nie ulegało nigdy żadnej wątpliwości, że Polska i Niemcy zdane są pod względem gospodarczym w wysokim stopniu na siebie, że dzięki różnicom w ich ustroju gospodarczym doskonale się wzajemnie uzupełniają i że gdzie jak gdzie, ale właśnie na polu stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami zasadnicze tezy Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej o wartości i znaczeniu międzynarodowej współpracy gospodarczej, powinny i mogą w pierwszym rzędzie znaleźć zastosowanie. Krótki okres ożywionej wymiany handlowej między Polską a Niemcami w latach 1920—1925, jakkolwiek nie był oparty na traktacie handlowym a tylko na jednostronnych przywilejach handlowych Polski, wynikających z Traktatu Wersalskiego i z Konwencji Genewskiej nie tylko Niemcom nie przyniósł większych szkód, lecz przeciwnie wykazał, że nawet taki oparty na jednostronnych przywilejach Polski obrót handlowy, odbywający się może, dzięki różnicy w ustroju gospodarczym obu państw, jedynie w ramach równowagi bilansu obustronnych obrotów handlowych. To też w rzeczywistości zawarcie traktatu handlowego z Polską było dla polityki handlowej i traktatowej Rzeszy Niemieckiej jednym z najłatwiejszych zadań, jakie ona miała w tej dziedzinie przed sobą do spełnienia. Wystarczyło ówczesny faktyczny stan rzeczy ująć w formę dwustronnej umowy handlowej, a najsprawiedliwszy traktat handlowy, bo zapewniający obu stronom równowagę bilansu obrotów handlowych z drugim kontrahentem byłby gotowy. Zamiast tego jednak Niemcy z chwilą ekspiracji przywilejów Polski, opartych na traktacie wersalskim i Konwencji Genewskiej, przekreślili jednym pociągnięciem pióra wszelkie uprawnienia polskie na traktacie tym i na konwencji oparte, występując równocześnie z szeregiem propozycji, które traktat handlowy polsko-niemiecki zmienić miały w prawdziwą „societas leonina”.

Rzecz prosta, że Niemcy ani przez chwilę nie przypuszczali, by traktat handlowy na tych warunkach mógł dojść do skutku. Ale też nie o to chodziło. Występując ze swoimi propozycjami byli Niemcy przekonani, że albo zmuszą Polskę do kapitulacji, będącej jednoznaczna z zupełnym uzależnieniem się jej od nich, a nawet niewolą ekonomiczną albo też w razie nieosiągnięcia tego celu zastosowali Niemcy taktykę niewątpliwie bardzo sprytną. Przez odcięcie Górnośląska od dotychczasowych rynków zbytu dla jego produkcji górniczo-hutniczej i pozbawienie całej Polski głównego rynku zbytu dla całego szeregu produktów rolnych i hodowlanych, naftowych, drzewa obrabowanego i t. d., spodziewali się podkopać podstawy egzystencji głównych polskich gałęzi produkcji a równocześnie zachwiania już wówczas bilans handlowy i płatniczy doprowadzić do stanu katastrofalnego a tem samem spowodować załamanie się złotego. Ponieważ w tym czasie toczyły się pertraktacje o wypłatę drugiej transzy pożyczki dillonowskiej, więc załamanie się złotego musiało przeszkodzić wypłacie tej transzy pożyczkowej a tem samem uchwilić jedyną możliwą stabilizację złotego. Równocześnie wysunęli Niemcy cały szereg żądań natury raczej politycznej, jak w sprawie

Polsee, które z góry obciążały rokowania niemożliwym balastem. Również w kwestii prawa osiedlenia wysunęli Niemcy tak daleko idące żądania, że przyjęcie ich z góry było wykluczone. Wszystko zaś to miało służyć do tego celu, by wobec opinii światowej móc stwierdzić, że tylko nieprzejednane stanowisko Polski uniemożliwia zawarcie traktatu handlowego.

Tymczasem — o dziwo — Polska w sprawie optantów ze względów humanitarnych zgodziła się na daleko idące ustępstwa, o których jednak wówczas prasa niemiecka ani nawet najskromniejszej wzmianki nie zamieściła. Sprawę likwidacji majątków niemieckich, jako nie mającą nic wspólnego z traktatem handlowym Niemcy — o ile nam wiadomo — sami w końcu byli zmuszeni usunąć z porządku dziennego. W sprawie osiedleń znowu Polska po długich rokowaniach poczyniła najdalej idące ustępstwa, tak, iż nawa tprasa niemiecka jak np. „Vossische Zeitung” w cytowanym na wstępie artykule stwierdza, że „rzecz Niemiec byłoby obecnie w interesie rychłego zupełnego porozumienia uczynić krok drugi, polegający na rozsądnym wniosku w zakresie dowozu rolniczego z Polski”. Ten krok dotąd jednakże nie nastąpił i mimo upływu czterech miesięcy od przychylnego załatwienia przez Polskę najważniejszej dla Niemiec sprawy osiedleń, ani rokowania między delegacjami ani nawet jakichś rzeczowej rozmowy między posłem niemieckim w Warszawie a czynnikami polskimi nie zostały podjęte.

Cała gra Niemiec, mająca na celu najpierw gospodarcze zniszczenie albo kapitulację Polski a następnie przedstawienie jej jako tego czynnika, który jest jedyną przeszkodą do pacyfikacji gospodarczej i politycznej na wschodzie, speliły na niczem. Nie pomogło zupełne wstrzymanie dowozu węgla i żelaza do Niemiec, gdyż eksport węgla górnośląskiego, który w kwietniu 1925 r. wraz z wywozem do Niemiec wynosił 740.000 t., podniósł się w sierpniu 1927 r. na 876.000 t. bez korzystania z rynku niemieckiego. Eksport produktów hutniczo-żelaznych, który w maju 1926 r. wynosił łącznie z całym eksportem do Niemiec 23.979 t., osiągnął w lipcu 1927 r. już 18.379 t. i wzrasta z miesiąca na miesiąc przy równoczesnym bardzo znacznym wzroście zbytu wewnętrznego. Przemysł drzewny i bez rynku niemieckiego dla wyrobów tartych przeżywa w chwili obecnej doskonałą koniunkturę. Produkty rolne, nabrał drzewo okrągłe i t. d. Niemcy i tak od nas biorą, bo muszą, a dla produktów hodowlanych zdobywamy coraz nowe rynki zbytu. Nie tylko jednak zamach na nasze życie gospodarcze, lecz również i na naszą dobrą opinie polityczną spelił na niczem. Cała bezstronna opinia światowa zdaje sobie już dziś doskonale sprawę z tego, że nie Polska a tylko Niemcy sabotują

polsko-niemiecki traktat handlowy, co — jak wskazaliśmy na wstępie — stwierdza już nawet niezależna opinia niemiecka.

Jakież więc są obecne szanse dojścia do skutku polsko-niemieckiego traktatu handlowego? Przeszkód realnych gospodarczych niema żadnych. Największą trudność, jaką przedstawiało możliwe dla obu stron załatwienie sprawy osiedlenia, została usunięta. Ze nawiązaniem normalnych stosunków handlowych byłoby dla obu stron połączone z ogromną korzyścią, świadczy chociażby fakt, że udział Niemiec w eksporcie polskim spadł z 50 proc. w r. 1923 na 25 proc. w r. 1926 i naodwrot udział Polski w eksporcie Niemiec spadł z 6,5 proc. w r. 1923, na 2,7 proc. w r. 1926. Polska, zdając sobie doskonale sprawę z wartości normalnych obrotów handlowych ze swoim najbliższym sąsiadem i naturalnym zarazem najpoważniejszym kontrahentem, pragnie szczerze i usilnie zawrzeć traktat handlowy i otwarcie do tego się przynajmniej. A może to tem śmiejiej uczynić, iż dwa lata wojny celnej aż nadto dowodnie wykazały, że brak tego traktatu bynajmniej jej życiu gospodarczem zachwiać nie może. Jakież jednak dojdzie do tego traktatu, skoro Niemcy we wszystkich dla Polski istotnych sprawach jak wywozu bydła i świń oraz mięsa, kontyngentu węgla i żelaza, kontyngentu na wywóz do polski złomu żelaznego, wywozu do Niemiec drzewa tartego i produktów naftowych i t. d. zajmują stanowisko zupełnie nieprzejednane, a co gorsza, gdy czują, że wobec coraz to nowych ustępstw polskich i sami wreszcie na jakieś ustępstwa muszą się zdecydować, poprostu uchylają się świadomie i celowo od jakichkolwiek dalszych rokowań.

Obecnie Niemcy jako owy powód odwołania tych rokowań podają polskie rozporządzenie o wprowadzeniu cel maksymalnych, traktując je jako niedopuszczalny środek nacisku, mimo, że w rzeczywistości było ono od dwóch lat przygotowywane i mimo, że do czasu wejścia w życie tego rozporządzenia, t. j. do grudnia br. rokowania handlowe polsko-niemieckie mogłyby być zakończone. Ale gdyby nie było tego rozporządzenia Niemcy i tak znaleźliby inny powód do odsuwania dalszych rokowań. Rzezywiście ich stanowisko oddaje najlepiej zamieszczony w tygodniku Związku Rolników Rzeszy (Reichslandbund) artykuł p. t. „Uwiecznienie niemiecko-polskiej wojny celnej”. W artykule tym stwierdza autor wbrew wszelkiej logice geograficznej i gospodarczej, że „gospodarcza struktura obu kontrahentów czyni w obecnej chwili jakakolwiek ugodę w czystych stosunkach handlowych wogóle niemożliwą”. Artykuł ten, to opinia potężnego Reichslandu Artykuł ten, to opinia potężnego Reichslandu i stojącego za nim stronnictwa niemiecko-narodowego, a wykonawca tej opinii jest minister aprowizacyjny Schielle, który dzięki swojemu przemożnemu wpływowi w gabinecie Rzeszy Niemieckiej zupełnie świadomie — jak stwierdza „Vorwaerts” — sabotuje polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Dr. L. F.

## Wiadomości gospodarcze.

## BUDOWA LINII KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ GDYNIA.

Prace przy budowie linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, która będzie częścią wielkiej magistrali węglowej, łączącej polskie zagłębie węglowe z morzem postępują szybko naprzód. Odcinek Czersk—Bak—Kościerzyna został już ukończony. Linja Bak—Kościerzyna będzie częścią magistrali węglowej, zaś odcinek Czersk—Bak stanowić będzie lokalną odnogę. Dokładne plany i studia nad odcinkiem Bydgoszcz—Bak zostały już opracowane, a nawet pod Bydgoszczą rozpoczęto roboty. Budowa tego odcinka ukończona zostanie w przyszłym roku. Również rozpoczęto budowę odcinków od Kościerzyny do Gołubia i od Osowy do Kocka oraz prace związane z tą linią w pobliżu Gdyni.

## SYTUACJA WĘGLOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Komisja Międzyministerjalna, w skład której wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Kolei oraz Prezydium Rady Ministrów, ukończyła badania kosztów własnych wydobycia węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Komisja ta stwierdziła, że w

pierwszym półroczu r. b. wszystkie kopalnie pracowały ze stratami. Straty te wynikły z powodu niskiej ceny węgla, przy jednoczesnych wielkich kosztach wydobycia, sięgają zł. 2,50 na jednej tonie.

Przy badaniu Komisja ustaliła te straty, nie biorąc pod uwagę strat, jakie poniosły kopalnie wskutek wynajmu wagonów. Również nie była uwzględniona obowiązuja, na podstawie dekretu p. Prezydenta amortyzacja, wynosząca złotych w złocie 300 od tonny. Komisja mianowicie ustaliła daleko mniejszą cyfrę.

Komisja Międzyministerjalna przeprowadziła w ciągu trzech tygodni szczegółowe badania wszystkich pozycji i ustaliła stratę zł. 2,50 na tonnie, mniej więcej we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Przemysł węglowy tego Zagłębia znajduje się obecnie w identycznej sytuacji, w jakiej znajdował się przemysł węglowy amerykański w okresie, poprzedzającym strajk węglowy w Anglii.

## PRZEGŁAD EMIGRACYJNY ZESZYT 2-GI.

Ukazał się zeszyt drugi Przeglądu Emigracyjnego, kwartalnika wydawanego przez Urząd Emigracyjny. Zadaniem tego czasopisma jest informowanie działaczy państwowych i społecznych w zakresie emigracji o działalności Urzędu Emigracyjnego o ważnej-

szych przejawach ruchu wychodźczego w kraju i zagranicą, o warunkach pracy i koniunkturze zarobkowej w obcych krajach oraz o zagadnieniach związanych z emigracją.

W drugim zeszycie znajdziemy: przegląd ruchu emigracyjnego z Polski w 1926 r., statystykę tego ruchu w pierwszym kwartale 1927 r.; wykaz formalności potrzebnych dla otrzymania wiza na pobyt w krajach europejskich w celu zarobkowym; wiadomości o przebiegu obrad poświęconych bezpośrednio lub pośrednio sprawom emigracji na posiedzeniu Rady Międzyparlamentarnej i na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie; opis warunków wymaganych w Brazylii dla nostryfikacji dyplomów zagranicznych lekarzy; oraz tekst układu zawartego w Rzymie stanu Sao Paulo w sprawie emigracji polskich robotników rolnych na plantacje kawy.

Poza tem ogłoszony został przekład portugalskiej ustawy emigracyjnej.

## BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił w dniu 13 października br. za:			
Dol. amerykańskie	8.88	8.85	8.84
Funt angielski	43.31		43.22
Fr. szwajcarskie	171.52		171.18
Fr. francuskie	34.93		34.86
Fr. belgijskie	24.75		24.70
Liry włoskie	48.55		48.45
Flor. holend.	356.85		356.14
Korony czeskie	36.35		36.30
Korony szwedzkie	239.15		238.67
Korony duńskie	238.—		237.52
Korony norweskie	234.—		233.53
S. austri.	125.51		125.26
Mk. niemieckie	211.80		211.38
Dol. kanadyjskie	8.88		8.84
Gd. gdańskie	172.25		171.91
1 gram złota		5.92	
1 gram srebra		0.149	
1 złoty w złocie		172.—	
1 Mk niem. w złocie		2.12334	

## GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 13. 10. (wł.k.) Dolar St. Zjednoczonych 8.88, sprzedaż 8.90, kupno 8.86. Zapożyczanie dewiz mniejsze, pokryte przez Bank Polski Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.88. Dawała się przy tem odczuć niezwykła ilość dolarów na rynku przy niewielkim stosunkowo popycie. Rubel złoty bez obrotów żądano 4.72 płacono 4.70 Sto złotych w złocie 172. Z pożyczek państwowych 5 proc. premijowa dolarowa, mocniejsza 10 proc. kolejowa, 5 proc. konwersyjna i 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego Listy zastawne mocne akcje tak samo. Pomimo mocniejszego nastroju z początku zehrania nastąpiło załamanie kursów, poczem kursa poszły znowu w górę.

Warszawa, 13. 10. PAT. Akcje: Bank Dvsk. 133—134 Bank Handlowy 125. Bank Polski 160—156.50—157.50 Bank Sp. Zarobkowych 98—100—97. Czersk 130—132 Częstocice 3.75—3.60—3.65. Gostawice 80 Michałów 0.77—0.76, Warsz. Cukier 6.15—5.75—5.90.

Warszawa, 13. 10. PAT. Panlery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 65—66, dolarówka 67—65.25 10 proc. pożyczka kolejowa 103—103.50 5 proc. pożyczka kolejowa konw. 61—60.8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92—93, 8 proc. obliacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93.

Poznań, 13. 10. PAT. Akcje: Bank Kwilecki i Potocki 105 Bank Przem. 150. Bank Sp. Zarobkowych 110—104. Cegielski 55—58 C. Hartwig 62—65. Hartwig i Kantorowicz 750—8.

Berlin, 13. 10. PAT. Dewizy wschodnie: Wotyły na Warszawę i Katowice 46.925—47.125, na Poznań 46.95—47.15, na Bukareszt 2.609—2.625, złoty 46.825—47.225.

## GIEŁDY TOWAROWE.

## ZBOŻE.

Berlin, 13. 10. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica 248—251, żyto 237—239 jęczmień brow. 220—267, owies 198—212, kukurduza 192—194, mąka żytnia 31.75—33.50, ospa pszena 14—14.25.

## MFTALIE.

London, 13. 10. PAT. Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 55 1/16—55 1/8, 3 mies. 55 3/16—55 5/16, elektrolitowa 62.25—62.75.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Nogal Katowice

## NOTOWANIA DEWIZ z dnia 13. X. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dłk.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie w zł.	Katow. czech (**)	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Yorku	Paryżu	Pradze	Łubychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. gr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bukareszt	0	100	100 L.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 sz. w.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. n.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
London	4 1/2	25.22	1 £	43.53	43.31	—	—	—	—	—	—	—	—
New-York	5 1/2	5.15	1 \$	3.92	3.88	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	5	100	100 fr. tr.	15.11	4.93	—	—	—	—	—	—	—	—
Praga	5	105.01	100 k. d.	26.43	26.35	—	—	—	—	—	—	—	—
Kijów	—	100	100 L.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szwajcaria	5 1/2	100	100 fr. szw.	172.31	171.51	—	—	—	—	—	—	—	—
Złotokorn	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szw.	125.13	125.51	—	—	—	—	—	—	—	—

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.



DODATEK TYGODNIOWY „POLONIA”

# Wiadomości dla rolników

Nr. 38.

Katowice, dnia 14 października 1927 r.

Rok 2.

## Do kopania marchwi

naależy przystąpić dopiero po wykopach kartofli i buraków — w każdym razie nie prędzej, jak w drugiej połowie października, bo dopiero w jesieni poczynają się osadzać cukier w marchwi, stanowiący jej pożywniejszą zawartość. Z wszystkich okopowych jest też marchew najodporniejsza na przymrozki, a nawet i na kilkastopniowe mrozy — niema zatem żadnego powodu, ażeby z jej rwaniem się zaniechać spieszyć.

Marchew wybrana łatwo się grzeje i psuje. Dlatego jej przechowanie przez zimę wymaga pewnych ostrożności. Wykopanej i złożonej w mniejszych kopcach marchwi nie należy nigdy słomą okrywać. Trzeba raczej w myśl zasady „z ziemi do ziemi” przykryć kopiec cienką tylko ziemią, pogrubić ją krótko przed nastaniem mrozów o jeszcze kilka cali i naciągnąć dobrze okryć. Ponieważ marchew się zawsze trochę w kopcach zagrzeje, przeto nie potrzeba się zbytnio obawiać ujemnego działania późniejszych mrozów.

Jednak najlepiej przez zimę przechowana marchew zaczyna się wiosną, zatem już w marcu, gwałtownie psuć. Jest to jej jedyna ujemna strona. Trzeba ją dlatego wykorzystać podczas jesieni i zimowych miesięcy i żywić nią wtedy cały inwentarz przy dodatku dobrego siana lub koniczyny. Marchew spożywają chętnie wszystkie zwierzęta. Krowy żywione marchwią w ilości 30—40 funtów na sztukę, dają, przy odpowiednim sianie i małej dawce otrąb, dużo mleka. Tak samo stanowi parowana lub gotowana marchew z osypką pożądaną przysmak dla świń, który dodatnio wpływa na ich tucze. Jeżeli się u nas marchew przeważnie końmi spasa, to pochodzi to stąd, że jej zapas jest niestety zwykle bardzo ograniczony. Zaś każdy gospodarz wie, że konie i źrebiaki marchwią żywione doskonale wyglądają i zdrowo się trzymają. Także nać marchwi można byłym na zielono spasać, zadając ją z początku po trochu. Przy większych ilościach najlepiej ją zakisić.

Przy tylu pożytecznych zaletach marchwi jest jej uprawa wśród naszych gospodarstw, stanowczo za mało rozpowszechniona. Szczególnie na lżejszych ziemiach, gdzie nawet buraków pastewnych sadzić nie można, a kartofle nie zawsze się udają, wyda marchew przy odpowiedniej uprawie doskonały sprzęt. Poświęćmy jej dlatego trochę miejsca, a może uwagi nasze rozprószyć te uprzedzenia, które w stosunku do marchwi ciągle jeszcze wśród wielu gospodarzy panują.

Jak zatem uprawiać? Otóż, rolę pod marchew przeznaczoną najlepiej natychmiast po sprzęcie zboża płytko podorać, po niejakiem czasie zbrunnować, a potem przez kilka tygodni w zupełnym spokoju pozostawić. Skoro się rozmaite chwasty i perz zazielenią, puszcza się wzdłuż i na poprzek kultywatory, ażeby zieleń zniszczyć, a przedewszystkiem perz na wierzchu wydobyc i zmarnować. Dobra uprawa polega pom. in. właśnie i na tem, że trzeba później młodą marchew uchronić od zaduszenia jej przez chwasty. Marchew bardzo powoli wschodzi i równie powoli się rozwija. Od skutecznej walki z zielonym zależy zatem pomyślny rozwój marchwi. W połowie października powinno się odnosić rolę namierzwić, lecz gnój nie głębiej, jak 4—5 cali przyorać, a zamiast na to puścić tuż za plugiem pogłębiacz. Kto go nie posiada, a tego pożytecznego narzędzia kupić nie chce, niech weźmie zwyczajny plug i odejmie odkładnię, a pozostawi na grządził sam lemiesz z piętką. W ostateczności może i radełko z ściągnięciem do środka skrzydłami pogłębiacz zastąpić.

Przez pogłębienie nie wydobędziemy jałowej ziemi na wierzchu, spulchnimy ją jednak na znaczną głębokość. Dzięki temu ułatwimy przystęp powietrza, mrozu i wilgoci do głębszych warstw. W ten sposób znajdzie długi korzeń marchwi głęboko spulchnioną ziemię z większą ilością wilgoci nieodzowną dla jej rozwoju potrzebną, co zwłaszcza w suchych latach posiada bardzo doniosłe znaczenie. Rola zaś raz pogłębiona wywrze korzystny wpływ na urodzaj i tej rośliny, która po marchwi nastąpi.

Cała powyżej opisana uprawa musi naturalnie jeszcze przed zimą nastąpić. Jest to głównym warunkiem, ażeby otrzymać dobry sprzęt marchwi.

Do siewu używać trzeba tartego nasienia o wypróbowanej sile kiełkowania, które należy kupić tylko w rzetelnym większym składzie nasion. Pod tartem nasieniem rozumiemy takie, z którego sztucznie zdarto nieco twardą skorupkę. Gatunek nie jest obojętny. Bardzo rozpowszechniona jest olbrzymia biała pastewna marchew z zieloną główką, istnieją jednak i inne nie tak wielkie, a zato więcej treściwe odmiany. Marchew pomieszaną z suchym piaskiem celem łatwiejszego wysiewu można siać rzędownikami lub ręką. Przy zasiewie w rzędy odległe na 40 cm. wychodzi 6—8 kg. na hektar.

Zasiew powinno się wcześniej, w marcu, wykonać, dopóki jest dużo wilgoci w ziemi.

Jak już powyżej pisaliśmy wschodzi marchew bardzo powoli. Zależnie od ciepła i wilgoci ukazuje się ona zwykle dopiero po upływie trzech tygodni, a poznać ją można łatwo po dwóch widelkowato rozstawionych listkach. Jeszcze prędzej pojawi się jednak zielsko, które rośnie szybciej od marchwi, przedko ją przerośnie i zagłuszy, jeżeli ręczne pilenie jej zawczasu nie wybawi. Tego okresu się gospodarz najwięcej obawia, bo nie ulega wątpliwości, że ręczne pilenie, tak zwane „szczypanie” zielska na rzędki marchwi stanowi powolną, zmudną i kosztowną robotę, którą najlepiej dzieci wykonują.

Niszcząc zielska pomiędzy rzędami nie nastęca większych trudności. Z chwilą, gdy marchew zacznie nasadzać pierzaste listki, dalsza jej uprawa staje się coraz łatwiejsza. Dlatego wielu gospodarzy pozostawia początkowo marchew na Bożej opatrności i rozpoczynanie pilenie dopiero wtedy, gdy wśród masy zielska marchew staje się wyraźnie widoczną. Dzieje się to jednak zawsze na koszt marchwi, która nigdy nie wyda przy tym sposobie pełnego sprzętu.

Przerwanie powinno się odbywać, skoro marchew wyrośnie do kilku cali wysokości. Trzeba tu podobnie postępować, jak przy burakach — zatem wyrwać słabsze roślinki, a pozostawić silniej rozwinięte. Przy marchwi wystarczy, jeżeli odstęp wynosić będzie 3—4 cali. Kto marchwi nie przerywa, a zdarza się to często — ten nigdy dużo jej nie sprzątnie. Uprawa marchwi powinna być przed zimą ukończona.

Cełtnar salety chilijskiej danej w dwóch dawkach po przecieraniu podnosi ogromnie jej wydajność.

Przy sprzyjających warunkach znosi marchew wybornie przez całe lato nieustanną uprawę po sobie. Autor niniejszego siał marchew z wielkim powodzeniem przez sześć następujących po sobie lat, zawsze na jednym i tem samym miejscu. Z tego wynikały następujące korzyści: uproszczona robota, polegająca na namierzwianiu i poraniu roli po sprzątnięciu z niej marchwi. Pulchność gleby raz tylko w pierwszym roku pogłębionej. Stopniowe zanikanie, w końcu prawie zupełny zanik zielska. Jakichkolwiek szkodników w marchwi nigdy nie zauważono. Na odnośnej lekkiej roli posiadającej dostateczny zasób wilgoci rozdziły się poprzednio dobrze żyto, jęczmień i karotfe.

„Rolnik” — Chojnice.

—oxo—

## Pierwsze targi miodowe w Polsce.

Na tegorocznych Targach Lwowskich odbyły się pierwsze w odrodzonej Polsce Targi Miodowe, urządzone staraniem Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski na wzór analogicznych targów zagranicznych. — Obierając Lwów jako siedzibę Targów, postąpiono w myśl dawnych tradycji, bowiem Lwów jako miasto położone najbliżej miododajnych okolic — Wołynia i Podola — słynął z dawien dawna z dorocznych targów produktami pasiecznymi a zwłaszcza woskiem i miodem, które to artykuły nabywali bardzo chętnie kupcy zagraniczni, dokonując niejednokrotnie bardzo poważnych transakcji. Należy mieć nadzieję, że zapoczątkowana w bieżącym roku impreza rozwinię się pomyślnie, przyczyniając się temsamem do wzmocnienia produkcji miodu i znormalizowania handlu produktami pasiecznymi w Polsce.

## O tuczeniu gęsi.

Drobni właściciele rolni hodują u nas duże ilości gęsi. Gęsi te niestety wywozi się w porze obecnej dużymi partiami do państw zachodnich, gdzie się je dotucza i przerabia na szmalc i półgęski. Dążyć należy do tego, aby gęsi te dotuczyć w kraju i wywozić w stanie przerobionym zagranicę. W tym celu trzeba zapoznać naszych hodowców, z wydajniejszymi metodami tuczenia niż te, które się u nas stosuje obecnie.

Z sposobów podtuczenia gęsi znane jest u nas karmienie gęsi najpierw marchwią i ziarnem, a następnie kluskami, zagniecionymi z różnych mak z dodatkiem tłuszczu. W Francji, gdzie jak wiadomo, wszelki drób tuczony jest pierwszorzędnej jakości, uznaje się jako najlepszy system tuczenia gęsi za pomocą lejka, który wsadza się do wola i napelnia papką, przygotowaną z maki, otrąb lub też rozmoczoną śrutowanym ziarnem. Paszę popycha się w głąb wola specjalnym drewnianym kołeczkiem, a od czasu do czasu wlewa się ptakowi łyżką odtłuszczonego mleka. W czasie tuczu trzyma się gęsi w kojcach.

## Kredyty w formie pasz treściwych.

Państwowy Bank Rolny wyasygnował w ostatnich dniach 1 milion zł. na zaopatrzenie rolników w paszę treściwą. Kredyt udzielany będzie za pośrednictwem mleczarni spółdzielczych, zrzeszonych w jednym z istniejących związków mleczarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych, ewentl. spółdzielni kredytowych, spożywczych, kolek kontroli obór, działających pod egidą swoich związków i t. p.

Członkowie spółdzielni będą mogli korzystać z kredytu wyłącznie w postaci otrzymywanej paszy treściwej. Spłata kredytów dokonywać się będzie drogą potrącania im przez mleczarnie odpowiedniej części z ich należności za dostarczone mleko.

Podania o kredyt spółdzielni kierować będą do P. B. R. za pośrednictwem związków mleczarskich wzgl. innych centralnych organizacji spółdzielczych.

## O nadzór nad buhajami.

Dla obszarów, nie objętych działalnością izb rolniczych, wydało min. rolnictwa rozporządzenie, dotyczące nadzoru nad buhajami, a mające na celu podniesienie hodowli bydła. Do uznawania buhajów jako odpowiednich dla celów hodowlanych powoływać się będzie komisje kwalifikacyjne, złożone z przedstawiciela powiatowego związku samorządu terytorjalnego, obeznanego dokładnie z hodowlą bydła, z przedstawiciela jakiegokolwiek społecznej organizacji rolniczej lub w braku tegoż wybitnego przedstawiciela miejscowej ludności rolniczej, wreszcie lekarza weterynarii. Od orzeczeń komisji kwalifikacyjnej można odwoływać się w przeciągu dni 14 do komisji kwalifikacyjnej odwoławczej, ustanowionej przy województwie. O ile na obszarze gminy ilość uznanych buhajów jest niedostateczna dla potrzeb miejscowych, gminy obowiązane są uchwalić odpowiednią sumę na zakup buhajów, względnie ich wynajęcie i utrzymanie. Wnioski o wprowadzenie w życie niniejszego rozporządzenia na terenie danego powiatu winny kierować powiatowe związki samorządu terytorjalnego za pośrednictwem swego województwa do min. rolnictwa, podając jednocześnie projektowany termin dla rozpoczęcia akcji.

## Szlam jako nawóz.

Kto ma stawy lub sadzawki, niech pamięta o tem, że na ich dnie z liści z drzew, z odchodów pławionych koni i bydła, zdechłych żab, ryb, owadów i t. d. tworzy się z biegiem czasu szlam zwykle bardzo bogaty w pokarmowe roślinne składniki, a zwłaszcza w azot. To też szlam jest bardzo urodzajnym nawozem i nadaje się znakomicie do użyźniania jałowej roli, która po jednorazowym nawiezieniu szlamem staje się odrazu urodzajną. Tak samo poprawia się liche łąki, piaszczyste i sztuczne pastwiska o lichej glebie pod działaniem szlamu.

Cheć uzyskać szlam, trzeba już w jesieni wodę z stawu spuścić, a w ciągu zimy szlam wybrać i wywieźć go na osobną kupę, gdzie musi przez dłuższy czas poleżeć, aby należycie wyschnąć. Szlam zawiera bowiem trujące składniki, a przedewszystkiem kwasy, i dlatego nie można go wprost na pole wywozić. Dopiero po wyschnięciu w dużej kupie trzeba go podobnie jak gnój na rolę wywieźć i w mniejszych kupkach złożyć. Czyniąc to należy jednak koniecznie podczas zimy wykonać, ażeby szlam w tych mniejszych kupkach dobrze przemarł. — Rozrzucić go należy dopiero wiosną. W gospodarstwie nie powinny się marnować te same materiały nawozowe, które potem za drogie pieniądze kupować trzeba. Dlatego pamiętajmy i o szlamie, gromadzącym się w rowach, o skrobankach z podwórza i dróg, o odpadkach kuchennych, pomyjach, śmieciach, odchodach ludzkich, bo wszystko to stanowi znakomity materiał na kompost. Ten trud i zachód mało kosztuje, a sowsie się oplaci.

## O wywóz jaj zagranicę.

Ministerstwo Rolnictwa przesłało do uzgodnienia poszczególnym ministerstwom świeżo opracowany projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wywozie jaj zagranicę. Projekt powyższy został sporządzony po uprzednim zebraniu opinii od zainteresowanych eksportowych organizacjach rolniczych.

Ma on na celu przystosowanie transportów jaj, wychodzących zagranicę, do wymogów tamtejszych rynków pod względem ich jakości, sortowania i pakowania.

Dotąd bowiem wskutek własnej zaniedbania tych rzeczy zajmowaliśmy np. na rynku angielskim, przyzwyczajonym do standaryzacji, jedno z ostatnich miejsc, zajmując jednocześnie jedno z pierwszych pod względem ilości wysyłanego produktu.

Należy dodać, że powyższy projekt będzie pierwszym aktem ustawodawczym w zakresie standaryzacji produktów rolnych. Jako drugi zamierza ministerstwo rolnictwa opracować projekt standaryzacji „baconów”.



23726 Series 24 No. 2



Nic miłszego jak zawsze pięknie w domu  
uprana bielizna jedwabna

**LUX**

idealny środek do prania



### Serdeczne podziękowanie

składają za wyrazy współczucia, za nadesłanie wspierających wieniec, i za tak liczny udział w eksportacji i pogrzebie naszego ukochanego męża i ojca

**śp. Jana Hanćkiewicz**

a w szczególności Wielebn. ks. Katurze za serdecznie wypowiedziane słowa pociechy nad zwłokami, dalej Zarządowi Zakł. Ubezpie. Społ. wszystkim kolegom, Wielm. p. p. dyrektorowi i prof. Gimn. Klas. jako i wszystkim krewnym i znajomym.

Król.-Huta, dnia 12 października 1927 r.

**Maria Hanćkiewicz z dziećmi.**

### Baczność!

P. P. Publiczności podaje niniejszem do wiadomości, że przy moim już od miesiąca istniejącym saloniku fryzjerskim dla Panów w **Nowych Hajdukach**, ul. 3-Maja 24 w domu Bracia Klasa

### Salon fryzjerski dla Panów

który otwieram

**dnia 15 października 1927 r.**

Mając doskonałe siły fachowe do dyspozycji, staraniem moim będzie wszystkim klientom służyć ku zadowoleniu.

Prosząc o poparcie mojego nowego przedsięwzięcia z poważaniem

kreślię się **Wilhelm Latarnik** fryzjer.

— 211 —

dował się w niewoli korsarzy i zdażył stracić bez śladu brzuch obwisły. — Czuje, że wraca mi ochota do życia... Potrafie wynagrodzić odpowiednio tego dzielnego chłopca...

Po chwili dodał z głębokim westchnieniem:

— Ciekawym tylko, jak stoją akcje mojej kompanji? Pewnie spadły, skoro mnie nie stało...

— Milczcie już raz, do stu tysięcy piorunów! Bata dozorców umieliście słuchać! Czekać! Jeszcze wam do oczu zagładna brunatni! O, słyszę ich nawet.

Dopiero ten wybieg skłonił „pospolite ruszenie” do zachowania ciszy. Upojeni pierwszymi powodzeniami widzieli się już na wolności i snuli plany na najbliższą przyszłość... Słowa przywódcy sprowadziły ich z obłoków na ziemię. Przypomnieli sobie, że jeszcze są w głębinach kopalni, że przyjdzie zapewne jeszcze stoczyć decydującą walkę z dozorcami przy wychodzeniu na górę... A jakie niespodzianki czekała ich później, kiedy staną na powierzchni ziemi? Godfrey opowiadał przecież, że potrzeba trzy do czterech dni dobrego marszu, aby się dostać do siedzib Europejczyków. Więc scieśli i szli odtąd spokojnie, z wzrokiem utkwionym w smukłą sylwetkę wodza.

— Dochodzimy — mruknął Anglik, mijając ostatni zakręt kurytarza.

Zaczęli się posuwać wolniej, ostrożniej, w obawie zasadzki. Podejrzana cisza więcej zaniepokoiła Hookera, niż gdyby ujrzał naprzeciw siebie setkę gotowych do strzału przeciwników. Posuwając się ślimaczym chodem dotarli do podnóża schodów. Przystanęli... Gdzieś w górze, bardzo wysoko, ponad głowami rozległo się głuche dudnienie.

— Rąbią stopnie?

Ta myśl przeraziła Godfreya. Szybkim rzutem oka ogarnął swój oddział. Po wystąpieniu Varaigne'a i rozstawieniu w dwóch miejscach małych posterunków, miał przy sobie czterdziestu ludzi, z czego zaledwie połowa posiadała broń palną. Za kwadrans, za pięć minut lub za pół godziny nadejdą Ferussi i Smith. Każdy z nich powinien przyprowadzić po sto ludzi. Tak, lecz zanim przybędą, droga do wolności będzie odcięta... Przywódca zdecydował się szybko:

— Wy dwaj pod drzwi windy! Jeśli zjadą na dół, strzelać w łeb poprzez drzwi!

— Ty! — zwrócił się z kolei do młodego chłopaka, którego oczy błyszczały zapalem, jak rozżarzone węgle. — Ty pobiegiesz naprzeciw naszym i powiesz, że wróg rabie schody, by nas odciąć w podziemiach. Jedna sekunda może zawżyć... Kto zdaży, ten się ocali...

Chłopak wykonał zwrot wstecz. Jak strzała pomknął w kierunku półmroczonej chodni kurytarza, którym przyszedł przed chwilą.

Odległe początkowo dudnienie stawało się z każdą sekundą głośniejsze, jakby bliższe... Słyszeli je wszyscy. Słowa

Przedsiębiorstwo Budowlane w Katowicach poszukuje od zaraz dzielnego

### technika

do ro. 61 naziemnych, władającego językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia do „Polonii” pod „Technik 4363”.

Przedsiębiorstwo Budowlane w Katowicach poszukuje od zaraz młodszego

### steno typistki

władającej językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia do „Polonii” pod „Stenotypistka 4364”.

### Okolo 1000 mp

sosnowych okraglakow opalowych dlugosci 1 m, grubosci do 12 cm mam franko wagon Lubliniec bieżący na sprzedaż. — Oferty do Polonii Katowice pod „Nr 4346”

### Kasa Włościańska

Spółdzielnia w Katowicach ul. Piłsudskiego 6 dostarcza

### ZIEMNIAKI

jadalne i przemysłowe.

#### Ogłoszenie

W tutejszym rezerwie handlowym A wpisano dzisiaj pod nr 330, firmę „Ernest Felberhoff”, Centrala Simochów i Fabryka Powozów, właściciel Ernest Felberhoff z Tarnowskich Gór. Tarn.-Górn., dn. 11. X. 1917 r. **Sąd Powiatowy.**

#### POTRZEBNA

rutynowana nauczycielka wychowawczyni siedmioletniego chłopca. Referencje konieczne. Michał Kowice, pod Katowicami, Kościelna 7, inżynier Krajewski. 4367 a.

### Przez jedną noc!

wysycha, bez przyklejania się do podłoża, 1 kg zł 5.00, 5 kg zł 25.00, 10 kg zł 50.00, 20 kg zł 100.00, 50 kg zł 250.00, 100 kg zł 500.00, 200 kg zł 1000.00, 500 kg zł 2500.00, 1000 kg zł 5000.00. **Emil Keller.** Katowice, Warszawska 23 a. Telefon 614. Hurt. Drog. załóż. 1397 r. **Przemysł farb, lak.**

### Ładnoczone Zakłady Pralni

Katowice, Francuska 10. Telefon Nr. 113.

### Zniżenie cen

Od 1 października ceny niższe jak następuje:

### Koszule wierzchnie

tylko prasowane 10 gr, prane i prasowane 20 gr, koszule frakowe 20 gr, więcej

### Kołnierze

pojedyncze sztywne 20 gr, wykładane sztywne 25 gr, wykład miękkie 15 gr.

### Wolne posady

Poszukiwany są młodzi energiczni ludzie w charakterze agentów z zarobkiem dziennym od 5 do 10 złotych. Zgłoszenia: Król. Huta, Szpitalna 4, Wiedera do p. Józefa od godz. 8 do 10 rano. 4386 a.

### Podróżujący zaprowadzony

u restauratorów i oberżyściach (Śląsk) może otrzymać zastępstwo na ekstrakt i składową za wysoką prowizją. Zgłoszenia do „Par” Poznań. Al. Marcinkowski, go 11 p. „56 27”.

### Książkowy biłansista

poszukuje odpowiedniego stanowiska od zaraz. Łask. zgłoszenia pod adresem: Kurz Edward, Katowice, św. Stanisława nr. 4. 4370 a.

### POKOJÓWKA

poszukiwana od 15-go ul. Francuska 20 Ocieck. 4371 a.

### Poszukuję pracy

Drógierzysta, pomocnik, chętny do każdej pracy, władający polskim i niemieckim językiem poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Drógierzysta” Katowice. 4377 a.

### Młody wytrawny

saładowy korespondent polski poszukuje zalecia. Oferty do „Polonii” pod: „Korespondent” 4378 a.

### Młody samodzielný buchalter

bilansista korespondent polski pragnie znaleźć posadę. Zgłoszenia do Polonii pod: „Buchalter” 4379 a.

### Praktykant

biurowy lat 18, znający stenografię, rachunki kupieckie, księgowość, pisanie na maszynie i korespondencję poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. Polonii pod „Pilny” 4375 a.

### Dwie przystojne panienki

lat 19 z dobrej rodziny, poszukują posady jako bufetowych, kasjerki lub jakiegokolwiek innego zajęcia w sklepie. Łask. zgłoszenia do „Polonii” pod: „Przystojne” 4373 a.

### Młoda inteligentna pania

umiejąca dobrze szyć, haftować, mereszować, lubiąca dzieci, poszukuje miejsca do dzieł. Zgłoszenia do Polonii Sosnowiec pod „Młoda” 4380 a.

### Kupna

**BECZEK** żelaznych używanych w dobytym stanie kupimy. Oferty: „Przyszłość” Słupca, wojew. Łódzkie. 4342 a.

### Kupuje

używaną garderobę, ubrania, obuwie, meble etc. Zgłoszenia do Polonii pod „K. nr. 4371 a.”

### Sprzedaje

**KAMIENICA** w Król. Hucie 26 mieszkań, centrum, połowa do sprzedania. Zgłoszenia adresować: Łódź, Piotrowska 154. H. Krakowska.

### Do sprzedania

lokomobila firmy Lanza zbud. 1924 34—50 H. P. 10 atm. z przegrzewaczem. Wiedza: Czestochowa, Ogrodowa 26. Bański.

### DOM 3-piętrowy

w którym się znajdują 2 salki.

### Niniejszem ante

ważniamsz na kartę cykliczną wystawioną na nazwisko Józef Juranek, Mysłowice, Parkowa nr. 6. 4374 a.

### Gospodarstwo

13% morgi pola z łąkami i morgan grubego lasu, maszyn budowlanych, dobre położenie, dworzec, kościół i szkoła na miejscu, sprzedana ze wszystkimi. Cena zł. 18000. Zgłoszenia: Antoni Smola, Boronów, pow. Lubliński, ul. Siodłoki 34. 4368 a.

### Unieważniam

zagubione papiery wojskowe wyst. przez P. K. U. Katowice na nazwisko: Galus Józef, Szopienice, Janowska 3. 4369 a.

### Różne

**ZIEMNIAKI** jadalne białe dostarczam do domu po najniższych cenach. Zamawiać można kartą pocztową. Leon Surma, Katowice, ul. Kościelna 10. 4333 a.

### Zapowiedź!

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jan Zorębski robotnik kopalni, kawaler, zamieszkały w Hindenburg, Bergmannstr. 6 powiat Hindenburg, syn Jakóba Zorębskiego robotnika koksowni i żony jego Juljanny z domu Wyparło, pierwszy zamieszkał w Zabrze, a zmarł w Zabrze, ostatnia zamieszkała w Hindenburgu; 2) Berta Spyrówówna, sprządawczka, samotna, zam. w Makoszowach, ul. Cementarna nr. 110, powiat Katowice, córka Karola Spyrów, chałupnika i inwalidy kopalnianego i jego żony Franciszki z domu Smolka, oboje żyją i zamieszkały w Makoszowach, pow. Katowice, chcą zawrzeć związek małżeński. Makoszowy dn. 12 października 1927 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w Makoszowach: (—) Kruszyna. 4383 a.

### Matrimonium

bezdzielne poszukuje dwóch pokoi z umeblowaniem, kuchnią, łazienką, ewent. z utrzymaniem od 15. Zgłoszenia do Polonii pod: „Matrimonium” 4384 a.

### Stenografia

wyucza listowną najdoskonalszą Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucha 26. Zgłoszenia do Polonii pod: „Stenografia” 4385 a.

### Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Hadasch, Michałkowice, Bytom. 4382 a.

**Wielkie świniobicie**  
w sobotę, dnia 17 października 1927 r.  
w Hotelu i Restauracji  
**„WYPOCZYNEK”**  
KATOWICE, SW. JANA 10



**KINO KAMMER**  
Katowice, Kochanowskiego

Wielki film obyczajowy według romansu  
**HONORJUSZA BALZACA**

**Blaski i nędze  
życia kurtyzany**

Najlepszy erotyczny film - Wspaniała inscenizacja  
Na czele znakomitego zespołu artystów

**Sawel Wegener**

**KINO PALAST**  
Katowice, ul. Mieleckiego

**Od piątku do poniedziałku**

**Jei ostatnia igraszka**

Dramat erotyczny o niezwykłym napięciu  
Ze współudziałem:  
**Hella Miola - Harry Hardt**  
**Hugo Werner Kahle.**

**COLOSSEUM**  
Katowice, ulica 3-go Maja

**Premiera dla Katowic**  
Produkcja 1927/28

**HARRY PIEL**

w swym filmie mistrzowskim

**Klejnoty królewskie**

Film sensacyjny!

Wszystkie bilety ułowe nieważne!  
Wzmocniona orkiestra!

**Kino Apollo / Katowice**

**Od dziś:**  
Jeden z największych obrazów sezonu!

**Student z Pragi**

12 nadzwyczaj ciekawych aktów  
podług znanej całejmu światu powieści  
**Hansa Heinricha Ewersa.**  
W rolach głównych:  
**Konrad Veidt :: Hrabina Esterhazy**  
**Werner Kraus.**

Uwaga: Wszelkie zniżki, bilety wolne i  
passepartout z dniem dzisiejszym ważne tyl-  
ko do godz. 4-tej popołudniu.  
Początek przedstawień w tygodniu o godz.  
4-tej, w niedzielę o godz. 2-giej.  
Kasa otwarta w tygodniu o godz. 1/2 4 —  
w niedzielę o 1/2 2.

## Gdzie należy grać na loterii?

Tylko w słynnej ze szczęścia na świat cały naj-  
popularniejszej w Rzeczypospolitej kolekturze

egz. od r. **E. Lichtenstein i S-ka** egz. od r. **1835.**

Warszawa, Centrala kolektury, Marszałkowska 146  
gm. Minist. Reform Rol., obok Kuriera Porannego

I Oddział zamiejski: Łódź, Piotrkowska 72, gm. Grand Hotelu.

### Kiedy?

Już 10 i 11 n. m. rozpoczyna się ciągnięcie I. kl. 16 Lot. Państw. i pełne ciągnięcie  
trwające 6 miesięcy t. j. do dnia 18 kwietnia 1928 r.

### Co wygrać można?

Największa wygrana **zł 650.000** w szczęśliwym wypadku  
Ponadto: **zł 40.000, 250.000, 2 po 100.000, 2 po 75.000, 2 po 60.000,**  
**3 po 50.000, 2 po 40.000, 2 po 30.000, 6 po 25.000, 18 po 15.000, 30 po**  
**10.000, dużo po 5.000, po 3.000, po 2.000, po 1.000 i wiele, wiele innych.**

Ogólna suma wygranych

**zł 20 milionów**

### Za ile?

1/4 losu zł 10.—, 1/2 losu zł 20.—, 1/1 losu zł 40.—.

### A jakie są szanse do wygrania?

Kolosalne i niebywałe w dziejach loterii — bo

### co drugi numer wygrany!!!

Wzywamy!!! Wzywamy!!! Przychodźcie lub napiszcie do nas i sięgnijcie u nas po swą  
fortune, po swój dobrobyt!!! Spieszcie z kusem, gdyż do zeszłej 15 Lot. w ogólnym za-  
łatwić tylko wcześniejsze zamówienia. Wiedząc o tem i pamiętając, że **Lichtenstein**  
**los w d. m. — do roboty i szczęście w dom.** — Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin.  
Wypłaciliśmy naszym klientom za wygrane i kuponie u nas losy **kilkanaście mil. zł.**  
Łasawo zamówienia prowincji załatwiamy szybko i akuracie, wysyłając oryginalne losy  
odrotną pocztą — Konto P. K. O dla Warszawy **9.374**, dla Łodzi **64.209**.

**Uwaga:** Centrala kolektury naszej jako koncesjonowany przez Ministerstwo Skarbu  
Kantor Wymiany, załatwia kupno-sprzedaż wszelkich papierów państwowych  
**dolarówek** itp. walorów, oraz wszelkich walut zagranicznych w złocie, srebrze i papierów.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać:

## ZAMÓWIENIE P.

Do jedynej największej i najszczęśliwszej w Polsce Kolektury

**E. Lichtenstein i S-ka Warszawa, Marszałkowskie 146.**

Ninie sztem upraszam o przysłanie mi do I. kl. 16 Loterii Państw.

.....całych po zł 40.—, .....poówek po zł 20.—, .....ćwiartek po zł 10.—

Należność wpłacić po otrzymaniu losu do P. K. O. na Nr 9,374 czekiem nadesłanym  
mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

## Submisja.

Gmina Koszęcin zamierza zaprowadzić  
elektryczne oświetlenie ulic. Sieć potrzebna be-  
dzie wynosić około 2300 mtr. Firmy, któreby  
chciały podjąć się wybudowania tej sieci z  
dostarczeniem wszelkich do tego potrzebnych  
materiałów, mogą się bliższych szczegółów  
dowiedzieć w Urzędzie gminy Koszęcin.  
Oferty przyjmuje się do 20 b. m.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 15. 10. b. r. o godz. 12 w  
południe będzie sprzedawal w Katowicach przy  
ul. Piastowskiej Nr. 5 publicznie największej da-  
jącemu za gotówkę:  
2 bufety do jadalni, 1 kredens, 1 stół do  
rozsuwania, 4 krzesła, 1 biurko, 1 umy-  
walka, 1 zegar stojący, 1 maszynę do pisa-  
nia „Mercedes”, 1 leżankę, 1 kanapę, wa-  
zony kryształowe, 1 gramofon, 1 garderob-  
ka, 1 dywan 2x3, kilka metrów chodnika  
i inne rzeczy

Kempny,  
kom. sądowy w Katowicach.

## Sztuki teatralne,

deklamacje, przemówienia,  
pieśni po tanich cenach

poleca

**Księgarnia „Polonja”**

Sp. Wyd. w Rybniku.

## Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości publicz-  
nej, że na podstawie uchwały miejscowego  
Zarządu oddziału L. Morskiej i Riecznej  
w Wielkich Hajdukach z dnia 7 paździer-  
nika 1927 r. zatwierdzonej decyzją Zarządu  
Okręgowego w Katowicach z dnia 11 paź-  
dziernika 1927 r. — L. dz. zostaje  
p. Badura Teofil zawieszony w czyn-  
nościach Ligi Morskiej i Riecznej, a zatem  
nie jest on upoważniony do jakichkolwiek  
działań w naszym imieniu.

Wzywa się wszystkich, którzyby od  
wymienionego posiadali jakiekolwiek za-  
mówienia lub rachunki, aby zawiadomili  
o tem L. M. i Rieczna — Oddział Wiel-  
kie Hajduki — w ciągu 4 tygodni od  
daty ogłoszenia niniejszego ostrzeżenia

**Liga Morska i Rieczna**  
**Oddział: Wielkie-Hajduki.**

Za zarząd:

Grzesik, prezes. Gettler, skarbnik  
Broll, sekretarz.

Skład Futur i Kapeluszy

**Jan Wieroński**

Król. Huta, ul. Piłsudskiego 1  
Rok założenia 1904.

Polecam P. T. klienteli swój obficie zaopa-  
trżony skład w pierwszorzędne futra krajowe  
i zagraniczne.

Wielki wybór kapeluszy i czapek.

Wszelkie roboty kuśnierskie.

## Ogłoszenie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Da-  
browskiem S. A. w Sosnowcu w celu  
rozpowszechnienia zastosowania energii  
elektrycznej na potrzeby domowe i uprzy-  
stępnienia korzystania z niej także mniej  
zamożnej ludności, zamierza ułatwić wy-  
konywanie mniejszych instalacji do świa-  
tła i do drobnego napędu przy zastoso-  
wan'u spłat za instalację na raty miesięczne.

Do wykonywania instalacji na raty sa  
upoważnieni instalatorzy koncesjonowani,  
których adresy można otrzymać w Dy-  
rekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają  
też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wy-  
konia ia na raty zależne jest od uznania  
Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest  
dostateczna lecz ograniczona. 7301

## Ilość poczty lotniczej

ustawicznie wzrasta dzięki szyb-  
kiemu doręczaniu listów natych-  
miast po przybyciu samolotu.

**List express kosztuje groszy 70**  
„ lotniczy „ „ 60

## Palais Flank

Katowice

Mickiewicza 22 - Tel. 2194

Wczasy towarzyskie, specjalna kuchnia, Dancing.

Najtańsze źródło

Udzielamy kredytu.

## Firma J. Altmann

Katowice, ulica Wojewódzka 24.

dojście tunelem od kawiarni „Astoria”.

Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wy-  
bór konfekcji męskiej i dziecięcej oraz oryginal-  
nych zamówienia z własnych materiałów. 4991

Do sprzedania

## Obiekt fabryczny

Jobrze się rentujący, w centrum dzielnicy  
fabrycznej Krakowa położony. Potrzebna  
gotówka 15 000 dolarów. Zgłoszenia nad-  
syłać do administracji „Polonja” w Kato-  
wicach pod „Obiekt fabryczny”. 4291

— 212 —

Godfrey'a wyjaśnili przyczynę loskotu... Więc tam, w górze  
przecinają odwrót. Brunatne lotry chcą ich żywcem pogrze-  
bać, lub głodem zmusić do kapitulacji, by potem wystrzelać  
jak się strzela wściekle psy... Śmiertelny strach zjeżył spo-  
cone włosy kupców, plantatorów, kapitalistów. Strach,  
trwoga paniczna uczyniły z tych tchórzcy bohaterów, na-  
tchnęły ich odwagą szaleńców... Póki choć watał iskierka  
nadziei, naprzód ku wolności!... Może się uda przebić przez  
szereg malajskie, może bracia nadbiegną na czas z pomocą!  
Naprzód! Naprzód!

Nie czekając rozkazu, rzucili się hurmem na schody. Prze-  
skakiwali po kilka stopni naraz, sapali jak miechy kowalskie,  
kleli, belkotali jakieś słowa ohydne, popychali się, upadali,  
tratowali, ale szli... wciąż szli naprzód pod górę. Szli jak wi-  
cher, gotowi zmieść z drogi każdą przeszkodę.

I na którymś zakręcie zblił się oko w oko z garścią bie-  
gnących w przeciwnym kierunku żołnierzy...

Godfrey Hooker pomylił się w dniu dzisiejszym po raz  
pierwszy, ale na korzyść własnej sprawy. Owo dudnienie nie  
oznaczało wcale rabania schodów. Taki pomysł ani przez  
myśl nie przeszedł zadufanym we własne siły dozorcem.  
Usłyszawszy o zbuntowaniu się jednego oddziału, porwali za  
broń i wśród wesolych śmiechów spieszyli do zagrożonej ko-  
palni, ciesząc się już naprzód perspektywą polowania na lu-  
dzi w zakamarkach ciemnych ganków, pieczar, kurytarzy.  
Już raz, przed miesiącami mieli taką zabawę...

Pierwsza piątka dopadła windy, inni pobiegli w dół scho-  
dami, trzecia wreszcie grupa, najwygodniejsi, postanowili cze-  
kać na powrót liftu... Pod stopami oddziału, znajdującego się  
w klatce schodowej, dudniły drewniane stopnie, zawieszane w  
powietrzu, a olbrzymia czeluść działała jak pudło rezonan-  
sowe i wyolbrzymiała odgłos kroków, co tak przeraziło wię-  
niów... i co zagłuszyło ich kroki wzajemnie.

I nagle dwie wrogie grupy zderzyły się na zakręcie.

Brakło czasu na oddanie salwy. Z obu stron padło ledwie  
kilkanaście strzałów, potem rozpoczęła się walka, nie walka,  
lecz rzeź przeraźliwa wzajemna, mordowanie bez pardonu,  
bez możliwości pardonu lub ucieczki. Szerokość miejsca po-  
zwalała zaledwie na pomieszczenie pięciu ciał obok siebie.  
Więc kiedy dwie pierwsze piątki masakrowały się wściekle,  
następne piątki starały się dosięgnąć wroga ponad głowami  
walczących w pierwszym szeregu, a trzeci rząd stał już bez-  
czynnie, czekając cierpliwie aż tamci polegna i jego przyjdzie  
kolejka.

Godfrey, którego wyprzedzono w dzikim wyścigu znalazł  
się właśnie w trzecim szeregu. Nie mógł się poruszyć w ża-  
dną stronę. Z tyłu naciskali go ci, co później nadbiegli, z przodu  
zagroziły mu drogę plecy towarzyszy, zmagających się na  
śmierć i życie z żołnierzami Wa-Tungi... Ujrzał rozpalone  
twarze, umazane od krwi, podrapane, porane paznogciami,